

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena numeru pojedynczego mk. 25

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.  
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po p.  
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Godzina 12 w południe. **Casino** PONIEDZIAŁEK, 17 kwietnia 1922 roku 211-1 Godzina 12 w południe.

**WIELKI ŚWIĄTECZNY PORANEK**  
dla dzieci i młodzieży szkolnej z przezroczami znakomitego bałkopsarza

**BENEDYKTA HERTZA**  
z wspólnym udziałem: **Edwarda Żyteckiego** artysty teatru miejskiego. —  
Zupełnie nowy nieznanym program.

Bilety do nabycia w kasie Casina codziennie od g. 4-ej, w wielki czwartek, piątek i sobotę od 11-2-ej, a w dniu poranku od 10 rano.

## Ostrzeżenie.

Wobec tego, że sprawa wymówień i wolnych posad w gimnazjach żydowskich w Łodzi nie jest jeszcze uregulowaną, wzywamy reflektantów na posady w tychże gimnazjach, by nie angażowali się na te posady bez uprzedniego porozumienia się w tej sprawie ze Związkiem Naucz.

Zwraca się uwagę zainteresowanym, że członkowie Związku nie będą współpracowali z tymi, którzy nie zastosują się do niniejszego ostrzeżenia. Biuro Związku czynne przy ul. Południowej № 8, o godz. 6-7 codziennie, oprócz niedziel i świąt, a w sobotę od 11-12 przed południem.

5183-1

## Czwarty dzień obrad.

Dzisiaj rozpoczyna się czwarty dzień obrad konferencji wszechświatowej w Genui.

Dni uprzednie przyniosły nam mało co więcej ponad deklarację dobrych chęci ze strony wszystkich delegatów, reprezentujących państwa wschodu i zachodu. Wzajemne powitania, wspólne nadzieje, zamieniane ukłony, drobne aluzje, ogromne oczekiwania: oto treść pierwszych wstępnych przemówień.

Sród uroczystego nastroju pojednawczego, jaki ogarnia gości genueńskich, jeden dopiero drobny zabrzmiął zgrzyt. Gdy mianowicie, kanclerz niemiecki, dr. Wirth kończąc swe przemówienie, z nawiązką podkreślił, że Niemcy są krajem, który najwięcej na wojnie ucierpiał, wśród delegacji francuskiej ozwały się ironiczne uwagi i przycinki, ostre znamionujące protest przeciw tego rodzaju ocenie rezultatów wojny. Otiarą wojny, zdaniem delegacji francuskiej, nie są Niemcy, ale Francja, której w udziale przypadł najosobliwszy w dziejach los łączenia w sobie najświetniejszego zwycięstwa z najgłębszą ruiną wewnętrzną państwa i narodu.

Oto jeden z paradoksów tej sytuacji paradoksalnej, jaką przeżywamy obecnie: zwycięzca, który przeciwnikowi na obie powalił łopatkę, sam dźwignąć się nie może z pobożowiska i chwycić się bezsilnie na ziemi, oślizgłej od krwi i zasypanej gruzami. Czyż nie świadczy to postokroć, że wojna w dzisiejszym skomplikowanym układzie gospodarczym stała się absurdem, i że oba jej wyniki, to zwycięstwo — i klęska i zwycięstwo — zarówno są zgnębne dla jej uczestników?

To też ponad głowami wszystkich 454 delegatów, reprezentujących w Genui niedolę współczesnego świata, unosi się jedna myśl: zabezpieczenie pokoju! Jedna tęsknota: rozbrojenie!

Jak donoszą telegramy główną intencją najgłośniejszego koryfeusza zjazdu, Lloyd'a George'a ma być stawianie zaraz na wstępie obrad wniosku o redukcji zbrojeń lądowych w łonie Europy. Istotnie, za tą jedynie cenę, za cenę zgnięcia molocho militarystyki, Europa zjednać sobie może pomoc i ratunek Ameryki, która tymczasem z boku, obojętnie okiem widza, przypatruje się tokowi obrad, w osobie rzymskiego posła Stanów Zjednoczonych tudzież głośniego ze swych publikacji finansisty amerykańskiego — Vanderlipa.

Wszelako, militarystyka da się słumić jedynie przez wyrównanie antagonizmów politycznych; tymczasem zaś w chwili obecnej Europa jest prosto sumą niezmiernie napiętych antagonizmów, jednym kotłem niewiasty. Sąsiedzi, w języku dzisiejszym, tak samo jak dwa lub trzy tysiące lat temu, znaczą tyle, co nieprzyjaciel.

Prócz ostrego przeciwieństwa między Francją a Niemcami, istnieje mniej lub więcej giuchy antagonizm między Francją a Anglią, między Włochami a Francją, między Jugoslawią a Włochami, między Rosją a resztą Europy...

Jest nad czem popracować! Dziesiątkami lat siano w dusze narodów jad, egoizm, instynkt mordy i grabieży: oto, od dnia rozejmu mija czwarty rok, a przepaści, przez ową uprawę egoizmów wyrzute między narodami, stały się tak głębokie,

że teraz dopiero, trzy dni temu, poraz pierwszy do skutku doszło wspólne ludów europejskich, a przynajmniej europejskich rządów ze sobą spotkanie i bezpośrednie zetknięcie.

I na tem, przedewszystkiem polega doniosłość Genui. Tu wieloletni wrogowie poraz pierwszy spojrzają sobie w oczy.

Tu, poraz pierwszy, będą mieli możność przypomnieć sobie i stwierdzić, że są synami wspólnej cywilizacji greko-rzymskiej, że ze wspólnej ongi wyszli kolebki chrześcijańskiej. Co więcej, przekonają się i zobaczą naocznie, że wszyscy są ofiarami swego omamu krwiożerczości, że wszyscy są nędzarzami, straconami na dno niedoli, że są anarchistami najgorszego kalibru, anarchii; że ziemię, która bynajmniej nie jest ogrodem rozkoszy, zamienili w piekło udręki; że ręce ludu, powołane do pracy, oderwali od warsztatów produkcji i uzbroili w narzędzia śmierci i pożogi.

Genua jest pierwszym mostem zgody, przetrzucanym ponad ów ocean krwi, jaki lud, stanowiące czoło ludzkości, wytoczyły z siebie w ciągu czteroletniej wojny. Jest pierwszym znakiem zwrotu ze strasznej i zgubnej drogi, po jakiej kroczono dotychczas: drogi, polegającej na tem, aby szczęścia i dobrobytu własnego szukać w wprutyłch jeliłach sąsiada.

Wszystkie kraje, — jak słyszyni — najcięższych ludzi wysłały do Genui. Anglię reprezentuje tam Lloyd George, Francję — Barthou, Colrat, Barriere i Celier. Honory domu, jako gospodarz, czyni imieniem Włoch premier włoski Facta. Na czele delegacji niemieckiej stoją Wirth, Rathenau i Hermer. Rosję przedstawia Cziczerin, Jolfe, Krassin i Litwinow. Polska, acz nie błyska genjuszami w łonie swej delegacji, wysłała przeciw to, co miała najlepszego u siebie: tęsknotę wiecznego pokoju i gotowość uczestniczenia w pracach odbudowy.

Mimo nieobecności Stanów Zjednoczonych, konferencja genueńska, w tym zarzysie zamierzeń i zadań, które jej przewodniczą, jest zdarzeniem epokowym. Jest pierwszym zdarzeniem, stanowiącym jakoby biegun przeciw wagi wobec tego strasznego wydarzenia, którym było krwawe szaleństwo wojny.

Wobec doniosłości tego zdarzenia, wszystkie wysiłki wewnątrz każdego z krajów, w Genui reprezentowanych, a więc i Polski także, winny być podporządkowane interesom, związanym z wymogami pomysłowego obrad genueńskich: rozwoju i wyniku.

J. Przemyski.

## Rozwydrzony Berlin.

Wzrost zmysłowości i wyrafinowanej perwersji. — Dyskusja w parlamencie. — Skutki wielkiej wojny. — Wolna droga dla sztuki! — Nocne kawiarnie i pornograficzne kinoteatry. — „Solidarność“ prasy. (Koresp. wł. „Głosu Polskiego“.)

Berlin, w kwietniu.

Powojenne rozprzężenie zasa i moralnych nadal wstrząsa Berlinem, który obecnie, pomimo skończonego dawnego karnawału, szaleje, jak przedtem, bodaj bardziej jeszcze. Można twierdzić śmiało, że chyba nigdzie niema obecnie takiego rozwydrzenia na tle seksualnem, jak w stolicy republiki niemieckiej.

Przytem nie chodzi tu tylko o nadmierne zaspakajanie chuci o naturalnym bądź co bądź podkładzie, które jeszcze tak lub inaczej można by usprawiedliwić, ale właśnie o dążenie powszechne do jaknajbardziej wyrafinowanej perwersji, o lubowanie się w plugawej wszeteczności, w najdzikiej rui, w najohydniejszym porubstwie...

Budząca się przeciw temu upadkowi moralnemu reakcja dotarła już do sali parlamentu, gdzie wczoraj właśnie poseł dr. Mumm wniósł interpelację w sprawie zwalczania literatury pornograficznej.

Odpowiadając na ową interpelację, oświadczył minister spraw wewnętrznych dr. Köster co następuje:

— Pożalowania godne zjawiska w naszym życiu obywatelowsko-społecznym należy uznać przedewszystkiem za bezpośrednie skutki wojny. Proszę sobie przypomnieć, co się działo podczas wojny na frontach i co bynajmniej nie uznawano za zwyrodnienie moralne. Z konieczności musiały się więc pewne więzy rozluźnić. W kraju pracowały setki tysięcy kobiet i dziewcząt całemi nocami we fabrykach, częstokroć w dalekich dzielnicach, wspólnie z młodzieńcami lub zwolnionymi żołnierzami.

We wszystkich krajach, uczestniczących w wojnie, nastąpiło po 4 i pół latach na strasliwszego naręczenia umysłów, nagłe rozprzężenie, które rozciągnęło się i na dziedzinę płciową.

Z tego punktu widzenia można będzie badać sprawę spokojniej. Przed kilkoma tygodniami widziałem w prezydium policji najnowsze raporty w tej sprawie oraz przeglądałem szczegółowo kolekcję utworów pornograficznych.

Gdy idzie o sprawę sztuki i obywatelności, to jest to kwestja, na którą należy spojrzeć nie tylko z punktu widzenia wpływu na młodzież i wychowanie dzieci. Sztuka jest nieodzownym czynnikiem naszej kultury, podstawową zasadą sztuki jest jej swoboda, której nie należy łączyć ze względami konieczności i wymagań pedagogicznych. Nie wolno nam kierować drogami, które sztuka sobie obrała.

Jeśli będziemy słusznie stosować art. 184 kodeksu karnego, ścigając tylko tych, którzy tworzą i rozpowszechniają nieprzyzwoite druki i rysunki, to nowa ustawa byłaby bodaj zbyt sztywną.

Zgodnie z orzecznictwem sądów wszak nie wymaga się zamiaru umyślnego być nie przyzwoitym i podrażniać zmysły, aby uznać czyn za karalny. Wystarczy, gdy druk lub rysunek nadają się do obrażenia uczucia wrażliwości płciowej i tak zwanego normalnego człowieka. Tak samo ustawa przemysłowa prze-

widuje w art. 48 i 56 ostre sankcje wobec brudów literackich.

Charakterystyczne, że niedy wzór niemoralnej literatury i ordynarnych filmów nie był tak wielki, jak czasów surowych zakazów z naczelnego dowództwa, pomimo najsurowiej zamkniętych granic.

Czyż udało się przeszkodzić w czasie wojny spożyciu śmietanki, gdy młostwo niemowląt umierało, wskutek braku mleka? Tak samo i w dziedzinie nieprzyzwoitej literatury nie było osiągniętych ustawowemi zakazami.

Zeszłego roku prosiłem ministra sprawiedliwości o wypowiedzenie się, czy nowe prawodawstwo mogłoby wypełnić wytwórców i sprzedawców utworów pornograficznych. Otrzymałem odpowiedź, że nie można zupełnie liczyć na powodzenie tej akcji prawodawczej.

Nietrudno przyznać rację dr. Kösterowi. Jest to dziedzina, w której zakazy i ściganie tylko powiększą urtek i bardziej jeszcze techcą nerwy. Jak blahe wyniki wydało prześladowanie np. t. zw. „gołych tańców“ — widzieliśmy niedawno.

Jeśli dawniej o bilet było trudno, to teraz już zupełnie do kasy dotoczyć się nie można.

Wiadomo mi również (poprostu widziałem na własne oczy), że w rozmaitych lokalach nocnych, przeważnie w kawiarniach, w tylnych, niewidzialnych salach, wyświetlane zostają filmy, odsłaniające wszelkie tajemnice stosunku płciowego.

Podobno są specjaliści reżyserzy, komponujący i układający owe obrazy.

Co więcej, widzowie nie zadawalniają się przeważnie byle jakimi wykonawcami, domagają się udziału w bitniejszych artystów, znanych im ze sceny.

Wysokie honoraria skusiły już pojedynkę i niejedną. Są między nimi nazwiska, znane i zdemonstrowanych w Polsce obrazów niemieckich. Przemilczają je wszelako...

Początkowo owe seanse odbywały się nocami w kinach, co obecnie uniemożliwiono przez umyślnie dyżury policyjne całonocne w każdej sali zimowej. Jakos do owych jaskiń kawiarnianych policja jeszcze nie dotarła.

Nb. wejście kosztuje „bagatelkę“ w formie „bronzowej szmatki“ („brauner Lappen“), czyli tysiącmarkówki. Passepartout nieważne, oprócz... prasowych...

Charakterystyczne, że prasa ma wolne wejście nie za reklamowanie owych przybytków, jak to zwykle bywa, ale za... przemilczanie o ich istnieniu. I rzeczywiście lojalność całej prasy berlińskiej bez różnicy odcienni jest w tym wypadku złumiewające solidarna — wszystkie dzienniki milczą... „je nogłośnie“, „zgodnym chórem“... Ja zaś oczywiście, no ale bo też takiego passepartout nie posiadam...

Zobisław Lutynowicz.

# Prace w komisjach genueńskich.

## Nowa kancelaria Wirtha.

GENUA, 11 kwietnia. (Pat). —

W wypełnieniu sprawozdania z posiedzenia inauguracyjnego podajemy streszczenie obszerniejsze mowy kancelarskiej Rzeszy Wirtha, który zaznaczył między innymi co następuje: Z gospodarczego punktu widzenia wszystkie narody tworzą jedną nierozdzielalną całość, i stąd wysnuwamy zasadę, która panuje w naszych rozprawach,

**ażby przy wspólnych pracach wszystkie narody miały równość prawa.**

To było przesygnę, które skłoniło rząd niemiecki do przyjęcia zaproszenia na konferencję i odłożenia ważnych spraw natury wewnętrznej. Rząd Rzeszy jest w zupełności gotów współdziałać w rozwiązaniu zasad postawionych konferencji w nadziei, że i inne zebrane tu mocarstwa, w tym samym duchu na tej konferencji współpracować będą. Świat cały jest dziś gospodarczo zjednoczony i grozi mu zupełne wyzerwanie, co jest o wiele większym niebezpieczeństwem dla przyszłych pokoleń, niżeli te klęski, które, iadokoleś tylko od czasu do czasu nawiedzają. Zwolana konferencja jest dowodem **zwiększenia się świadomości obecnego stanu gospodarczego**

i finansowego świata. Rząd niemiecki jest przekonany, że tylko szczera współpraca i szczera wola doprowadza do poważnych wyników. Problemy gospodarcze muszą być traktowane ze stanowiska gospodarki światowej i niezależnie od wszelkich celów politycznych. Rząd niemiecki jest gotów współdziałać nad usunięciem niebezpieczeństwa, która od wielu lat mała atmosferę świata. Europa wróciła znów na niebezpieczną drogę mroźnej epoki, której podstawową zasadą był pogląd, że wtedy dopiero jest korzyść dla każdego kraju, gdy w kraju sąsiadnym gorzej się dzieje.

Taki sposób patrzenia na sprawy gospodarcze świata jest już dawno przebrzmiałą zasadą. Przekonano się, że dobro własnego kraju zależy od pomyślnego rozwoju innych krajów tak, że

**dobrobyt ogólny jest gwarancją pokoju**

i dlatego państwa europejskie muszą stanowczo i odważnie zejść z dotychczasowej błędnej drogi i

**wrócić do systemu nieograniczonego handlu,**

a stosunki gospodarcze nwołnić od wszelkich pęt. Zdają sobie z tego sprawę, mówili Wirth, że cały świat skierowane są na prace nasze w Genui. Wszędzie oczekuje się, że tu właśnie nastąpi uzdrowienie gospodarcze świata. Fiasko konferencji spotęgowałoby do ostatnich granic kryzys gospodarczy. W tym duchu będziemy badali wszystkie propozycje, a ponadto ze swej strony postawimy wnioski. Droga nie jest bez niebezpieczeństw, jeżeli nie chcemy uznać własności poszczególnych narodów.

**Niemcy są gospodarczo najciężej dotknięte,**

i problemy gospodarczego życia niemieckiego są w najcięższym związku z trudnościami, jakie napotykną

## Ukonstytuowanie Komisji politycznej.

GENUA, 11 kwietnia godz. 10.15. (Telegram własny „Głosu Polskiego“).

Już przy końcu posiedzenia inauguracyjnego przewodniczący Faela zaproponował **zwołanie komisji politycznej**, którą premier Faela nazwał ostrożnie komisją główną, aby nie rozdrażniać francuzów. Polityczną natomiast nazwano podkomisję. Mam jednak wrażenie, że właśnie ona będzie nietylko polityczną, ale i główną.

Francuzi godząc się na takie obejście ich postulatów, **przeformowali jednak w ostatniej chwili do tej podkomisji przedstawicieli czterech mocarstw**, poza aeropagiem, Niemcami i Rosją. Należy przypuszczać, że **przedstawiciel Polski i przynajmniej jeden przedstawiciel małej ententy będzie wybrany**. Natomiast szanse bloku państw bałtyckich są niewielkie. Jeżeli rzeczywistość nie zada kłamu powyższym przypuszczeniom i delegat Polski wejdzie w skład komisji politycznej, będzie on tam jednocześnie rzecznikiem interesów bloku bałtyckiego. **Cz. O.**

GENUA, 11 kwietnia (Pat). Dziś rano zebrała się komisja polityczna, składająca się z przedstawicieli wszystkich delegacji. Z ramienia Polski w komisji wziął udział min. Zaleski. Po załatwieniu spraw formalnych przystąpiono do wyboru podkomisji politycznej, w skład której wchodzić 5 mocarstw zapraszających, to jest Francja, Anglja, Włochy, Belgja i Japonja, dalej Rosja i Niemcy, oraz 4 inne państwa z wyborów.

W głosowaniu brały udział wszystkie państwa, z wyjątkiem 7, wchodzących do podkomisji de jure. Przy 27 głosujących wybrano do podkomisji przedstawiciela Szwajcarii Motte—21 głosami, **przedstawiciela Polski min. Skirmunta—17 głosami**, przedstawiciela Szwecji Brantinga—15 głosami i przedstawiciela Rumunji Bratianu—15 głosami. Za Polską głosowały państwa małej ententy, państwa bałtyckie, dominja angielskie, oraz niektóre państwa neutralne

## Taktyka sowietów.

GENUA, 11 kwietnia. Godz. 15.30 (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). Cziczeryn enfant terrible konferencji genueńskiej, daje się coraz dotkliwiej we znaki. Po wczorajszej utarczce słownej z Barthou, przyszedł dzisiaj kolej na energiczniejsze wystąpienie w komisji politycznej. Cziczeryn zażądał **usunięcia z komisji rumuna i japończyka**, jako przedstawicieli państw, okupujących maną militari terytorja rosyjskie. Spotkał się cprawda z **kategoryczną i szorstką odprawą** ze strony p. Najaski i z łagodniejszymi „wyjaśnieniami“ p. Bratianu, poczem przewodniczący **Faela odrzucił uroszczenia sowietkie**, ale mimo to wspomniane wystąpienie pozostało niezbitym dowodem, że Rosja zamierza nie przepuścić ani jednej okazji **w utrudnianiu prac konferencji**.

Jakby na potwierdzenie tych słów Cziczeryn w końcu posiedzenia **zażądał odroczenia terminu następnego posiedzenia** aż do czwartku, chcąc przynajmniej grać na zwłokę, gdy nie konkretnego uzyskać nie może.

W kołach miarodajnych wyrażają opinię, że bolszewicy będą również usiłowali **rzucić kość niezgody między sprzymierzonych**. Pierwsze wystąpienie Cziczeryna było właśnie podtyktowane temi pobudkami. W sferach zbliżonych do delegacji angielskiej oświadczono mi jednak, że Anglja przejrzała już taktykę sowietów i nie odstąpi od wypracowanego planu, którego podstawą są bądź co bądź uchwały w Cannes, uzupełnione jedynie koniecznościami chwili. **Cz. O.**

## Prawdopodobność p. Cziczeryna.

GENUA, 11 kwietnia (od specjalnego sprawozd. „Głosu Polskiego“). Pan Cziczeryn mówiąc o perjodycznym zwoływaniu konferencji, co wywołało gwałtowny protest delegacji francuskiej, powołał się na propozycję Lloyd George'a. Tymczasem istotnie premier angielski takiej propozycji nigdy nie czynił. Przypuszczają, że **miął taki zamiar, ale wyrzekł go się wobec oporu Francji**. **Cz. O.**

## Obrady Komisji finansowej.

GENUA, 11 kwietnia (Pat). Komisja finansowa zebrała się dziś o godz. 4-ej po południu pod przewodnictwem sir Roberta Horna. Głównym punktem obrad była sprawa utworzenia podkomisji. Przedstawiciel Anglii zaproponował rozstrzygnięcie sprawy tej w ten sposób, **ażby państwa zapraszające, oraz Niemcy i Rosja miały w podkomisji po jednym delegacie, a pozostałe państwa razem 4.**

Delegat Francji przedstawił kontrpropozycję, **ażby państwa zapraszające wyznaczyły po jednym delegacie, pozostałe zaś państwa wybrały razem 6 delegatów**. Przeciwno wnioskowi przedstawiciela Francji zaproponował przedstawiciel Rosji, oraz przedstawiciel Niemiec Rathenau. **Włochy oświadczyły się również za propozycją Anglii, która też została przyjęta**. W ten sposób w skład podkomisji weszli po jednym przedstawicielu państw zapraszających, Niemiec i Rosji, oraz delegaci Finlandji, Danji, Czechosłowacji i Holandji.

inne kraje. Narady nad rozwiązaniami wielkich zadań powinno się prowadzić z pewną dozą optymizmu, który oskrzydla wszystkie wielkie dzieła.

## Stanowisko małej ententy.

Wywiad z Beneszem.

GENUA, 11 kwietnia. (Pat). W wywiadzie z przedstawicielem „Timesa“, Benesz tak określił stanowisko małej ententy w stosunku do konferencji genueńskiej. Mała ententa uważa konferencję za czysto ekonomiczną. **Między państwami małej ententy a Polską istnieje zupełne porozumienie** co do polityki opartej wyłącznie na dokładnym zastosowaniu traktatów. Mała ententa w każdym razie **nie dopuści do poruszenia sprawy traktatów w sposób pośredni, czy bezpośredni** oraz odeprze z całą energią wszelkie mniej lub więcej zamaskowane zamachy ze strony związku ekonomicznego państw nadbańskich. Wreszcie oświadczył Benesz, że **kwestja odszkodowań może być załatwiona wyłącznie przez państwa bezpośrednio zainteresowane,**

**wane, a więc nie w Genui**, gdzie neutralni i tak nie mogliby interwenjować w tej sprawie.

## Delegacja rosyjska niezadowolona.

GENUA, 11 kwietnia (Pa). Delegacja rosyjska wyraziła swoje niezadowolenie z ofiarowanego jej lokalu, oświadczaając, że Santa Margherita mieści się w bardzo niedogodnym punkcie, oraz że połączenie z centralą w Moskwie doznaje dużych przeszkód, wskutek czego ciągłość wymiany zdań z centralą rosyjską na tem cierpi. W związku z tem zażaleniem delegacja rosyjska ma otrzymać pomieszczenie w samej Genui.

## Działalność bolszewicką o zjeździe w Genui.

MOSKWA, 11 kwietnia. (Pat). Prasa sowiecka zamieszcza szereg wywiadów z przedstawicielami rządu sowieckiego na temat konferencji genueńskiej. Zastępca komisarza spraw zagranicznych Hasecki, oświadczył: **Konferencja genueńska dla państw bałtyckich, nie wyłączając Polski, ma być mozaiką, nie**

znaczenie niż dla Rosji. Wobec wpływu Francji, a począć i Anglii na powyższe państwa, nie należy przeceniać znaczenia konferencji ryskiej, co do której strona polska — jak się okazało — ma wiele zastrzeżeń. Wobec tego nie można być pewnym, że uczestnicy konferencji ryskiej będą w Genui kontynuowali tę linję, którą rozpoczął w Rydze. W dalszym ciągu Firstenberg-Hanecki podaje zapewnienia, że sowiety gotowe są dotrzymać wszystkich układow, zawartych przez siebie, ale interesy sąsiadów Rosji powinny im przypomnieć w Genui o uzgodnieniu ich działalności z delegacją sowiecką.

Komisarz dla spraw handlu zagranicznego, Krassin oświadcza, że konferencja genueńska może się odbyć z udziałem Rosji tylko na zasadzie wzajemności, z warunkiem poszanowania nietykalności i całości terytorjum rosyjskiego, oraz uznania suwerenności Rosji sowieckiej.

General Brussilow, nawijając do długów rosyjskich, zaciągniętych podczas wojny, powiada: **Krwia rosyjską przelaną podczas ofensyw przewidzianych na skutek negocjacji sprzymierzeńców, została skutecznie opłuczona** —

nieznaczna pomoc, jaką nam wyświadczyli.

General Annetin oświadczył: **„W szeregu spraw ekonomicznych jedno z najważniejszych miejsc zajmie ta, która powstała w związku z wymaganiami naszej obrony. Kwestia granic ważna jest dla Rosji ze stanowiska zarówno strategicznego, jak i ekonomicznego. Rosja, to nie Chiny, które można było dzielić na sfery wpływów, powinni o tem pamiętać wszyscy uczestnicy konferencji genueńskiej.**

## Lenin jednak przyjedzie.

PRAGA, 11 kwietnia (P) Dzienniki tutejsze donoszą z Genui na podstawie informacji rosyjskiego biura informacyjnego w Ranallo, że **Lenin znajduje się w drodze do Genui**.

## Ameryka uzna rząd sowietów.

LONDYN, 11 kwietnia (Pat) Radio. Waszyngtoński korespondent „New York Tribune“ dowiadyduje się, że **Stany Zjednoczone zamierzają uznać rząd sowietów pod warunkiem, że prace konferencji będą postępowały** zadawala jąco i że Rosja zredukuje armję czerwoną.

## Oblicze Genui.

PARYŻ, 11 kwietnia. (Polpres) Z Genui donoszą drogą telegraficzną: w poniedziałek 10-20 kwietnia już od południa liczne tłumy wypełniły ulice, prowadzące do pałacu San-Giorgio. Punktualnie o dwunastej na placu przed pałacem ukazał się oddział konnej żandarmerji, nadesłany w celu utrzymania porządku. — Przy bramie do pałacu staje warta honorowa. Około godziny 1-ej przyjeżdżają krytym samochodem prezydent ministrów de Faela i minister spraw zagranicznych Szandor. Tlum wydaje na ościeć okrzyki. Przy bramie i przy ganku pałacu, zaczynają ustawiać swoje aparaty fotografi i kinooperatorzy. Już po kwadransie, wyrasta ich cała armja. Szczególnie duży jest kinooperatorów amerykańskich, podobno przeszło 60-ciu, około 2-ej rozpoczyna się zjazd delegacji. Przejazd odbywa się samochodami odkrytymi, na których powiewają chorągiewki narodowościowe. Jedynie większa ościeć delegacji rosyjskiej przejeżdża samochodami zakrytymi. Przy przejeździe delegacji angielskiej, dają się słyszeć okrzyki: **Niech żyje Anglja!** O 3-ej, bramę pałacu zamyka się, co początek konferencji oznacza.

## O koszta okupacji dla Ameryki.

WASZYNGTON, 11 kwietnia (Pat). Rząd belgijski uznał prawo Stanów Zjednoczonych do zwrotu kosztów okupacyjnych.

## Wydalenie Rosjan z Wiednia.

WIENIĘ, 11 kwietnia (Russpr.) Policja miejscowa aresztowała 4 uchodźców rosyjskich, podejrzewanych o zamiar wykonania zamachu na delegację sowiecką, przejeżdżającą do Genui.

Mieszkańcy w Wiedniu oficerowie armji Wrangla są pod ścisłym dozorem policji.

### Tętno chwili.

#### Znak czasu.

We Frankfurcie nad Menem zorganizowano uroczysty tydzień święta ku czci największego z synów tego miasta — Getego.

Cztery, kolejno po sobie następujące przedstawienia galowe, poprzedzone konferencjami, przesunęły przed oczami publiczności szereg arcydzieł wielkiego poety: „Egmonta”, „Flet zaczarowany”, „Ifigenję” i „Tassa”.

Konferencje wygłosili czterej znakomici pisarze doby współczesnej: Gerhardt Hauptmann, R. Binding, F. Mann i F. Unruh.

Największą sensacją wywołał ten ostatni, gdy wstąpiwszy na mównicę z gwałtowną zwrócił się filipiką przeciwko tym przywódcom narodu niemieckiego, którzy sprzeniewierzywszy się duchowi Getego oraz szczytnym jego ideałom, sprowadzili naród swój na padły materializmu, pogoni za potęgą zewnętrzną i zyskiem.

— Kędy byliście, wodzowie? Czemu nie wiedzieliście narodu szlakami Getego? — wołał prelegent wobec tysiącznego tłumu, zebranego w teatrze: — Czemu dopuściliście do tego, że dzieła mistrza outwiali w książnicach, pokryte pyłem zapomnienia, gdy tymczasem w życiu dokola tryumfowały sławy i wielkości fałszywe. Niedawno, jeden z okrętów niemieckich wypłynął z portu pod imieniem Seydlitzal? Czemu nie pod imieniem raczej Getego, albo Bacha, Mozarta, Beethovena, Heiderlina, Schillera lub Kleista?

Mowa Unruha jest wielce znamienitym znakiem czasu. Świadczy ona, że nawet w Niemczech budzić się zaczyna niesmak wobec tej atmosfery społecznej, politycznej i moralnej, jaką Europa bez mała lat sto oddychać była zmuszona.

Republikanizacja i demokratyzacja zaczyna powoli rozorywać ducha niemieckiego. Zaczyna dobywać na wierzch utajone jego wartości; wartości tak długo będące w pogardzie i poniewierce. Wartości, do których należy przysłouć.

Gdy każdy naród z głębi swej wyważał będzie to, co posiada wartość wszechludzką, to, co łączy, nie zaś dzieli narody między sobą, wówczas suma sił dośrodkowych w ludzkości weźmie górę nad siłami wzajemnego odpychania i walki; ważny krok na drodze utrwalenia dzieła powszechnego pokoju będzie postawiony. Warto podkreślać te rzeczy dziś właśnie, w okresie wielkiej konferencji w Genewie. **Lumir.**

#### Jeszcze w sprawie miejsca dla amunicji polskiej.

GDANSK, 11 kwietnia. — (A. W.) Dziś ogłoszono motywy do znanego ostatecznego orzeczenia generała Hakinga w sprawie wyznaczenia miejsca na skład amunicji polskiej. Z materiałów tych wynika, że basen i kanał, który ma być wybudowany nad martwą Wisłą, nie leży bynajmniej, jak początkowo sądzono, przy zejściu się Wisły martwej z żywą Wisłą, lecz w niewielkiej odległości od wejścia do portu gdańskiego od strony morza. Kanał ten ma być przeprowadzony w toku martwej Wisły, od Neufahrwasser do Henbude. Ca się liczy miejsca składowego na Holmie, które ma nosić, jak wiadomo, charakter przejściowy, to uwzględniono żądanie rządu polskiego, mianowicie przydzielono Polsce północno-zachodni punkt Holmu w przeciwieństwie do propozycji rady portowej, która przeznaczała Polsce plac, położony przy południowo-wschodniej części basenu.

## Program uroczystości wileńskich.

WILNO, 11 kwietnia. (Pał). — Program uroczystości wileńskich rozpocznie się w pierwszy dzień świąt solennym nabożeństwem w katedrze, odprawionem w obecności Naczelnika państwa. Dnia 18-go kwietnia nastąpi przyjazd prezydenta ministrów i przedstawicieli rządu. Dnia tego o godz. 9.30 odbędzie się wręczenie kluczy od miasta Naczelnikowi państwa u wjazdu do Ostrej Bramy w obecności rządu, generała Żeligowskiego, władz rządowych, cywilnych, wojskowych, oraz przedstawicieli miasta.

Po mszy św. na Ostrej Bramie nastąpi uroczyste przekazanie władzy w lokalu tymczasowej komisji rządzącej. W ceremonii tej weźmie udział Naczelnik państwa, prezydent ministrów, prezydent tymczasowej komisji rządzącej, marszałek sejmu, przedstawiciele rządu warszawskiego i wileńskiego, delegat Sołtan, przedstawiciele władz rządowych, lokalnych i miasta, przedstawiciele duchowieństwa, wszystkich wyznań, oraz świąta Naczelnika państwa.

Uroczystości będą miały przebieg następujący:

Po przemówieniu gen. Mokrzyckiego na temat oddania władzy najwyższemu przedstawicielowi Rzplitej Naczelnikowi państwa, odpowie Naczelnik państwa, ewentualnie wygłosi przemówienie prezydent ministrów. W następstwie odbędzie się podpisanie protokołu pamiątkowego i Te Deum w katedrze. Po południu odjedzie Naczelnik państwa na uroczystości do Wilejki. Wieczorem raut, wydany

w sali miejskiej przez miasto. Dn. 19 kwietnia odbędą się uroczystości wojskowe. O godz. 10 msza polowa, poczem wręczenie sztandaru 4 pułkowi ułanów. Następnie dekorowanie sztandaru 19 dywizji, dekoracja generała Żeligowskiego i innych.

Następnie odbędzie się śniadanie, poczem obiad wydany przez Naczelnika państwa. Wieczorem nastąpi raut, wydany przez Naczelnika państwa. Dnia 20 kwietnia uroczystości cywilne. O godz. 12 przedstawienie Naczelnikowi państwa miejscowych władz sejmowych, sejmu wileńskiego, duchowieństwa wszystkich wyznań, cechów i instytucji. Następnie śniadanie wydane przez prezydenta ministrów. O godz. 15 uroczysta akademja w uniwersytecie. O godzinie 18 obiad wydany przez miasto, wieczorem przedstawienie w teatrze i bal 4 pułku ułanów, i tego dnia odjazd rządu do Warszawy. Dnia 24 kwietnia odbędzie się obiad wydany przez Naczelnika państwa dla profesorów uniwersytetu, a wieczorem tego dnia odjazd Naczelnika państwa do Warszawy.

W czasie uroczystości Naczelnikowi państwa będzie wręczony dyplom na honorowego obywatela miasta Wilna.

WARSZAWA, 11 kwietnia (Telefonem). Naczelnik państwa wyjedzie do Wilna dnia 14 b. m. i pozostanie tam przez całe święta, następnie 2 dni uroczystości i po uroczystości jeszcze parę dni.

### Kronika polityki polskiej.

— Przy min. zdrowia utworzono przejściowy departament do spraw zdrowia byłej dzielnicy pruskiej. Stanowisko dyrektora tego departamentu objął prof. dr. Paweł Gantkowski.

— Wczoraj poseł niemiecki von Schön złożył wizytę pożegnania prezydentowi rady ministrów Ponikowskiemu. Jutro poseł wyjeżdża do Berlina. Urząd posta w Warszawie obejmie dotychczasowy poseł w Tyflisie p. Rauscher.

— Bawił w Łucku nadzwyczajny komisarz dla spraw repatriacji Władysław Grabski, który odbył w urzędzie wojewódzkim naradę w sprawie repatriantów na Wołyniu.

#### Ministerjum reformy rolnej.

WARSZAWA, 11 kwietnia. (Telefonem). Wobec zamierzonego przekształcenia głównego urzędu ziemskiego na ministerjum, zwrócił się do głównego urzędu ziemskiego z zapytaniem, co spowodowało rząd do tej zmiany.

Oświadczone nam co następuje: Główny urząd ziemski jest i obecnie instytucją centralną samodzielną, równorzędną ministerjum. Będzie to więc tylko zmiana nazwy. Różnica polega na tem, że prezes głównego urzędu ziemskiego, biorący udział w posiedzeniach rady ministrów z prawem głosu decydującego tylko w sprawach swego resortu, nie jest ministrem politycznym, a więc nie dotykają go przesilenia gabinetowe, co ma tę dodatnią stronę, iż gwarantuje ciągłość pracy, tak ważną przy urzeczywistnieniu reformy rolnej.

Jednakże konstytucja zna jako szefów władz centralnych tylko ministrów i każdy urzędnik państwowy musi podlegać ministrowi, który jest za jego działalność odpowiedzialny przed szefem. Z tego względu rada ministrów jednomyślnie opowiedziała się za przemianowaniem głównego urzędu ziemskiego na ministerjum, które nosić będzie nazwę ministerjum reformy rolnej czy też ministerjum reform rolnej.

Nawiasem mówiąc prasa prawnicowa, której działalność głównego urzędu ziemskiego, urzeczywistniająca uchwały sejmowe o reformie rolnej nie bardzo przypada do smaku dowodzi, iż główny urząd ziemski, jako nie przewidziany

przez konstytucję powinien przestać istnieć z dniem 17 marca, gdyż w ciągu roku od chwili uchwalenia konstytucji nie złożono sejmowi prawa o przemianowaniu głównego urzędu na ministerjum. Prasa ta jest w błędzie — projekt ustawy o organizacji władz naczelnych od dłuższego czasu złożony został sejmowi.

#### Sprawa departamentu wyznań.

WARSZAWA, 11 kwietnia. (Telefonem) W tych dniach ukazała się w piśmie wiadomość, że przy ministerstwie spraw wewnętrznych utworzony będzie departament do spraw narodowościowych. Aby zbadać tę sprawę u źródła, zwróciliśmy się do wydziału prezydjalnego tego ministerstwa, który po porozumieniu się z ministrem został upoważniony do zaprzeczenia wszystkim tego rodzaju wiadomościom. Min. spraw wewn. nie zajmowało i nie zajmuje się sprawą utworzenia przy min. departamentu spraw narodowościowych ani też wydziału do spraw żydowskich.

Natomiast przy rozważaniu jednej z ustaw o organizacji władz w komisji sejmowej poruszona została myśl przeniesienia departamentu wyznań z min. oświecenia do min. spraw wewn., musi to jednak być załatwione w drodze ustawodawczej. Min. spraw wewn. ze swoją inicjatywą w tej sprawie nie wystąpi.

#### Szczegóły wybuchu w Gliwicach.

KATOWICE, 11 kwietnia. (A. W.) W sprawie wybuchu gliwickiego „Ober-schlesischer Kurier” donosi, iż powodem wybuchu było z góry uplanowane wywołanie eksplozji za pomocą elektryczności. W ten sposób upadają twierdzenia niemieckie, usiłujące znaleźć inne przyczyny wybuchu. Prócz podanej już liczby ofiar znaleziono 11-go b. m. jeszcze jednego trupa z oderwanymi nogami. Ogólna liczba odnalezionych dotychczas trupów dosięgła 18. Pogrzeb ofiar wyznaczono w Gliwicach na 11 b. m. po południu.

#### Walka z kontrabandą na polskiej granicy.

MOSKWA, 11 kwietnia. (Polpress). Komisariat spraw wewnętrznych sporządził sprawozdanie o przemyśle na granicy polskiej. Sprawozdanie stwierdza, że od 1-go lutego do

15-go marca rb. z Polski do Rosji przezszmuglowano towarów na sumę 11 miliardów sowieckich rubli. Rada komisarzy ludowych postanowiła utworzyć specjalną komisję dla walki z przemyślnictwem z siedzibą w Mińsku.

#### Sytuacja w Irlandji.

LONDYN, 11 kwietnia. (Pał). „Daily Express” donosi, że Collins zażądał od rządu angielskiego, ażeby nie wycofywał wojsk angielskich z południowej Irlandji, albowiem przewiduje on poważne wydarzenia w czasie Wielkiej Nocy. **De Valera ma podobno proklamować republikę.**

LONDYN, 11 kwietnia. (A. W.) Podczas przemówienia irlandzkiego ministra spraw zagranicznych w miejscowości Tullamore w Irlandji, zwolennicy de Valery wtargnęli do sali i bijąc mówcę stracili go z trybuny. W zejściu brały udział także kobiety.

Jak donosi „Daily Express” irlandzki prezydent ministrów zwrócił się z prośbą do rządu angielskiego, by pozostawione były wojska na południu Irlandji, gdyż możliwe są nowe rozruchy podczas świąt Wielkiej Nocy. — De Valera zamierza proklamować republikę.

#### Przesilenie w Niemczech.

BERLIN, 11 kwietnia. (Polpress). Z powodu braku papieru i ogólnej drożyzny przestało wychodzić w przeciągu ostatniego miesiąca 257 dzienników i tygodników.

#### Skazanie szpiega.

BERLIN, 11 kwietnia. (Russpr.) Niemiecki sąd państwowy skazał zecera Eryka Bonzona z Królewca na dwa lata robót przymusowych za wydanie tajemnic wojskowych obcemu państwu. Bonzon oskarżony był o sprzedaż władzom polskimi planów twierdzy Letzen.

#### Demonstracje w Atenach.

PARYŻ, 11 kwietnia. (Polpress). Korespondent „Journala” donosi z Aten, że podczas omawiania w parlamencie propozycji sojuszników co do rozejmu z Turcją przed gmachem parlamentu zebrał się kilkutyśięcny tłum, składający się przeważnie z robotników. Wystąpiło kilku mówców, którzy krytykowali energicznie militarystyczną politykę króla Konstantego i podkreślili, że polityka ta doprowadzi Grecję do hańby. Tłum co raz odpowiadał krzykami: Precz z wojną! Precz z Konstantym! Niech żyje grecka republika!

## W sprawie wydalania rosjan z Polski.

W związku z połączoną przez komisję sejmową kwestją dotyczącą działalności monarchistów rosyjskich w Polsce, współpracownik Aj. Russpress udał się do szefa departamentu bezpieczeństwa publicznego p. Urbanowicza i jego pomocnika p. Klińskiego z prośbą o niektóre wyjaśnienia w tej sprawie.

P. Urbanowicz oświadczył, że polityka rządu polskiego w stosunku do emigrantów rosyjskich, mogących na tal korzystać z praw azylu w Polsce, pozostaje bez zmiany, aresztowania i zesłania stosowane są tylko do osób, działalność których szkodliwa jest dla Polski.

P. Kliński dodał, że rząd polski nie zamierza stosować żadnych represji nie tylko względem kolonii rosyjskiej w Warszawie, ale nawet i względem monarchistów, jako takich. W departamencie bezpieczeństwa publicznego znane są nazwiska osób, które nie ukrywają swych przekonań monarchicznych i mimo to, nie są zupełnie przesładowane. Działalność departamentu ogranicza się do zapobiegania, aby emigranci nie naruszyli prawa azylu w Polsce.

Faktyczna strona sprawy, jak

## Poszukiwany Wspólnik

do uruchomionej już i dobrze prosperującej fabryki w kapitalem od 3 do 5-ciu milionów marek. Oferty sub. „Fabryka” do admin. „Głosu”. 205-1

wi Aj. Russpress przedstawia się w następujący sposób:

Podczas rewizji, dokonanej w swoim czasie u wchłoniętych przedstawicieli kolonii rosyjskiej, wkręto dokumenty, stwierdzające udział ten. Machrows, pułk. Nowikowa, pułk. Zakutina i B. Harszelmana w organizacjach, dających do tolerowania na terytorium Polski oddziałów zbrojnych i wzięcie w ten sposób Polski w zbrojny zafarę z bolszewikami.

Wszystkie wyżej wymienione osoby, zostały natychmiast wysłane do Gdańska. Śledztwo ustaliło, że do organizacji tej należał jeszcze szereg innych osób, poczem w nocy na 6 kwietnia, aresztowano jeszcze pp. Zukowskiego i Paszczyna, jednocześnie aresztowano 6 osób, nie mających wprowadzić do wspólnego z wymienioną organizacją, lecz należącej do białoruskich organizacji powstańczych.

Szczegółowe w Warszawie porożki o deportacji rosjan w Warszawie, ściśle nie odpowiadają rzeczywistości.

Z rozporządzenia władz, dziś wyjeżdżają z Warszawy do Gdańska b. pomocnik gen. gubernatora warszawskiego, de Lubimow i małżonka jego, prezes rosyjskiego Czerwonego Krzyża E. Lubimowa, oskarżona o finansowe popieranie organizacji, szkodliwej dla Polski.

Próbę tego dnia jeszcze wyjeżdżają do Gdańska: pułk. bar. Ungern-Szenberg pułk. P. von Lang, zarządzający wydziałem pracy w rosyjskim Czerwonym Krzyżu, Kandyba L. Tichomirow i hr. Paszczenko-Rozwadowski.

Śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu i wkrótce już nastąpi zupełna likwidacja działalności monarchistów rosyjskich w Polsce. (Russpress).

## Warszawa.

(Tel. od wł. kor.)

#### Komisarz drożyznany.

Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów rozpoczęto rozprawę nad wnioskiem p. ministra skarbu o ustanowienie nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną. Według oświadczenia p. Michalskiego wzrastająca drożyzna grozi tem, że przedłożony budżet zostanie zachwiany wskutek konieczności podwyższenia uposażeń pracowników państwowych oraz płacenia wyższych cen za żywność i utrzymanie wojska. Na nadzwyczajnego komisarza upatrzony jest p. Filip Schleicher, jeden z wiceprezydentów m. Lwowa, który w najbliższym posiedzeniu rady ministrów ma rozwinąć i uzasadnić swój pogląd na sposób walki z drożyzną.

#### W arystokratycznym świątku

W tych dniach z horyzontu Warszawy zginęła jedna z utytułowanych pań — z pochodzenia cudzoziemka. Dokąd udała się wiadomo. Dotknięty tem niemile mają zginionej wystąpił o interwencję, podejrzewając, iż piękna pani skorzystała z eksterytoralności przedstawicielstwa swej ojczyzny, zażądał przymusowego jej powrotu. Poszukiwana jednak nie dała pożądanego wyniku.

Sprawa komplikuje się w sposób, który budzi coraz większą sensację, dając środowisku zaginionej pole do fantastycznych przypuszczeń.

### Amatorzy książek.

Przebieżność wśród naszonych wrażeń w przerażającym, lecz zrozumiałym stopniu. Dopiero co pisma donosiły o powymyśle filozofii, który fałszował dokumenty, a tu snowa zaarrestowano pewnego profesora w Lipsku pod zarzutem kradzieży książek z biblioteki.

Wspomniany profesor jest docentem indogermanskich języków i ta okoliczność ukazuje jego występki w łagodniejszym nieco świetle. W naszych czasach strasznie trudno jest być docentem indogermanskich języków. Cały świat cięży się tymi i pogodą, wir zabaw szaleje, dorozory powracają w wesolych humorach po-awego dorocznego balu... ale docent indogermanskich języków gładnie i marzenie i brak mu najnowszych czasopism fachowych, aby przygotować następny wykład. A gdy go wreszcie ogarnie rozpacz, to nie kradnie ani chleba, ani węgla, lecz książki, a to samo już pozwala stwierdzić, że jego czyn był rezultatem czystych i świętych pobudek.

Lipski fakultet, nie czekając na wyrok, oczywiście snieważniający, pozbawił winowajcę katedry, co jest zupełnie bezsensowną represją, nie wytrzymałając żadnych psychologicznych rozważań.

Aby sięgnąć do jądra sprawy — istnieją dwa rodzaje kradzieży książek, z pożądania i z potrzeby.

Pożądanie książek jest nam nieznanym dobrze, opada nas, gdy w cichej czytelni ujrzymy jakiś karoliński manuskrypt, albo gdy oglądając zwiasty Aldna Mantius staje nam ezarne na białym przed oczyma. Ja osobiście stałam kiedyś w samoty w bibliotece w Bambergu przed Codexem apokalipsy. Rozjązrałem się wówczas ostrożnie na wszystkie strony i rzekłem do siebie: gdybym był obecnie w pełni pewnym, że się nie wyda, żaden Bóg i żadne przykazanie nie mogłyby mi przeszkodzić w rozbięciu tej szwały i seignięciu tej złocistej studzy. Usiadłbym sobie następnie z otwartą księgą przy swym sinowym piecu i przeczytał wszelkie strony, co wie-  
szor, z apokalipsy.

Kradzież książek z potrzeby jest bardziej gorąkiem i boleśniejsem zjawiskiem. Powinno się osyłać, a tu brak dzieł źródłowych; kupić ich nie można, a z wypożyczeniem jakos nie idzie. Więc też nieszczęsny kradnie jedną książkę za drugą i wypisuje z nich nową książkę, aby

rozwiad tę gałęź wiedzy, na której mu zależy.

Należy przypuszczać, że ów indogermanin właśnie zamierzał wygłosić wykład o przystawce mi w wechońim dialekcie pali i że miał do tego trzech czy czterech słuchaczy. Gdyby fakultet szechoiał mieć jitość i ów docent mógłby podjąć wykłady w tem miejscu, gdzie je przerwał, to jego słuchacze przyjęliby go grzmiącymi oklaskami; przez wdzięczność, że zwałil burżuazyjne obyczaje, aby słuszy wiedzy, która więcej znaczy.

Victor Auburtin.

### Teatr i muzyka.

„Symfonia” E-moll Rachmaninowa, tego rosyjskiego piełwcy „nastrojów intymnych”, jest źródłem jakichś wulkanicznych wybuchów z ukrytym smutkiem przeżyć twórcy, który nie może się orzeźwić nawet w uspokajającej jasności rozległego Adagia. Wykonanie symfonii odznaczało się pełnią brzmienia i zjednała dyr. Br. Szulcowi szczerzy poklask. W solowej części wieczoru wystąpił wiołoncełista p. Arnold Földesy i wykonał z towarzyszeniem orkiestry koncert H-moll Dvoraka. Gra artysty o wirtuozowskim baroku, nacechowana płomiennym węgierskim temperamentem, działała podniecająco na łatwo zapalny żywioł słuchaczy, z którego składało się onegdajsze audytorium. Posiadając doskonale rozwiniętą technikę, p. Földesy sięgnął do skarbnicy literatury skrzypcowej i przełożył na swój instrument płytke i popularne „Zigeunerweisen” Sarasatego, wykonaniem których oszołomił publiczność do reszty. Czy literatura wiołoncełowa jest tak uboga, że trzeba zapożyczać utworów od „skrzypcowej”? F. Hal.

### Benefis Bronisława Szulca.

Dzisiaj, kiedy frekwencja publiczności na koncertach nie opiera się już na blyskotliwych i zewnętrznie imponujących przynętach, kiedy szerokie już warstwy społeczeństwa ulegają urokowi natchnionych wielkich arcydzieł muzycznych — należy się myśleć zwrócić tu tym czynnie zainteresowanym niestrudżonym pracownikom, którzy dostarczając nam tej rozrywki, wzbogacają treść naszego życia duchowego. Mam na myśli kierownika naszego drugiego orkiestrowej, dyr. Bronisława Szulca. On to był tym, za sprawą którego orkiestra wdrązała się stopniowo do wykonywania wielkich dzieł polifonicznych, a dzisiaj zdolna jest do ulegania kaprysom przeróżnych goszczących dyrygentów. A stwierdził on niejednokrotnie, że oprócz szczerzego kapelmistrzowskiego uzdolnienia posiada i te zalety, które stwarzają ów niewidomy zwłazek, jaki zachodzi między nim a orkiestrą, posiadającą dar zrozumienia odtwarzanego dzieła, wykonywana z równą łatwością dzieła klasyków jak i na przeciwnym biegunie będące utwory kompozytorów współczesnych.

## Warszawskie listy teatralne.

Teatr Reduta: Wacław Rogowicz — „Alchemik miłości”, romans w trzech aktach z prologiem.

Szukanie filozoficznego kamienia miłości jest równie daremnym trudem, jak doszukiwanie się kamienia mądrości. Nikt dotychczas nie wydobyl z najkunsztowniejszych odczynników chemicznych jednego ziarna szlachetnego kruszcu, nikt też napewno nie odnajdzie drogi, na której możnaby wysiłkiem rozumu zdobyć w sobie — i w drugich — uczucie miłości.

Refleksja i intelekt, analiza i obserwacja, to wrogi sentymentu. Uczucie miłości albo jest, albo go niema. Ani stworzyć go w sobie, ani wyrozumować niepodobna. Filozofia i rezonerstwo sprowadzają najcięższe klęski w dziedzinie sentymentu, a nierzadko tchórzliwy egoizm strofi się przed żywiołem uczucia w nadobne pióra sceptycyzmu, niewiary i podejrzliwości, aby zaoszczędzić sobie ryzyka, jakie pociąga za sobą każde niewyrozumowane uczucie miłości.

Wacław Rogowicz pragnął przeprowadzić dramatyczny eksperyment bezpłodności życiowej, wyrastającej na tle nieprawdziwego, rozegzalfowanego sentymentalizmu.

Romans o miłości w 3 aktach.

W prologu, na tle fantastycznej dekoracji, rozwija się krótka rozmowa między bohaterem Kordjanem, a zamaskowanym Pierrotem, demonicznym przyjacielem, odgrywającym w dalszych trzech obrazach rolę złego ducha i przewrotnego kuchcika miłości. Kordjan ulega namowom kusiciela. W akcie pierwszym romans z Elą; już na ukończeniu przed zerwaniem. Pierrot-Zenon prowokuje rozłam. Teatralnie bez psychologicznej motywacji. Prawdopodobnie dlatego, aby nie utracić wpływu, jaki wywiera na przyjaciela. Podsuwa mu jednak równocześnie inną kobietę, Wera.

Historji tej miłości, względnie tego zerwania poświęcony jest akt drugi. I znów Pierrot-Zenon jest sprężyną działania. Intryguje. Dlaczego Kordjan nie wziął ślubu ze swą kochanką? Czyżby kochał jeszcze pierwszą żonę. Intryga się udaje w sposób najmniej spodziewany. Wera zakłada protest przeciw wszechpotędze Zenona, wygłasza subtelna tyradę o tem, dlaczego Kordjan nie pozwala się kochać, będąc kochanym i — odchodzi. Bohater zrywa ze swym złym duchem, aby rozpocząć „nowe życie”.

Trzeci akt — prawdziwa miłość. Kordjan kocha Nikę, gospodaruje na swych dobrach i pielęgnuje swoje wspaniałe zbiory japońskie. Aż zjawia się nagle daw-

ny, przyjaciel. Intryga zawiązuje się natychmiast bardzo łatwym i wypróbowanym sposobem. Zenon, — poraz trzeci niewiadomo dlaczego — dąży do zniszczenia tej miłości. I opowiada Nice kłamliwe historie z przeszłości przyjaciela. Pani domu wybucha, niszczy w gniewie najcenniejszą część zbiorów, ale w tej samej chwili żaluje, godzi się z mężem i oboje zgodnie wypędzają demonicznego alchemika miłości z pałacu.

Romans kończy się sielanką, a widz teatralny nie umie zdać sobie sprawy z tego, dlaczego rozwinięto taką erudycję filozoficznych określeń miłości, aby tak mało udowodnić.

Dramat p. Rogowicza jest typowym dziełem literackim, pozbawionem wszelkich walorów dramatycznych. Nie ma w nim ani jednej żywej postaci, a główna figura, Pierrot-Zenon, przesłonięta jest mgłą symbolicznego ujęcia, z poza której wyziera zakłopotanie autora, co i jak zrobić, aby umotywić sobie mętne alchemizowanie miłości, które o niczem nie świadczy, ani do niczego nie prowadzi.

Czyż trzeba mieć przy sobie koniecznie demona, aby przestać kochać, lub szukać miłości? A jeżeli brać życie demonicznie, to należy za każdą cenę unikać banalizowania przełomów psychicznych rzekomo głębokimi ujęciami zagadnień erotycznych. Rogowicz zagubił się w labiryncie pomysłów i pomysłów o miłości. Najjaśniejsze sprawy utonęły w mroku mętnej symboliki, zamało artystycznie dojrzałej. Wszystko, co czynił Kordjan, miało tłumaczyć się jego negatywnym sobowtorem Zenonem, ale motywów działania Zenona nikt nie odgadnie. Problem faustowski, doprowadzony do karykaturalnego uproszczenia.

Ale pomimo wad utworu, chociaż „Alchemik miłości” nie jest dramatem, raczej bruljonom scenicznym, — romans p. Rogowicza jest dziełem napisanem przez kulturalnego pisarza, walczącego o zagadnienia psychologiczne, o estetyczne ideały. W okresie absolutnego braku jakiegokolwiek wysiłku ideologicznego w naszej literaturze dramatycznej, należy te cechy podkreślić z naciskiem i z uznaniem. Wacław Rogowicz ma za sobą sztuki dramatycznie szczęśliwsze. A chociaż jego „Alchemik” jest tylko i wyłącznie literatura, nie można stąd wysnuwać wniosków o dramatycznej bezpłodności pisarza. Emil Breiter.

### Z dnia na dzień.

SŁOWA.

Pośród szalejącej obecnie drożyzny coraz częściej słyszyny o „cenach umiarkowanych”. Mam przed sobą ogłoszenie pewnego rzeźnika, który ilustym drukiem kazał wybrać dwa magiczne słowa: „Ceny umiarkowane!”

Co za sympatyczny rzeźnik! Co za piękne słowa!

Zauważcie, że słowo „umiarkować” jest wyrazem dobrej woli rzeźnika. Ceny, jakie wyznacza ten pan na swój towar, nie są poddyktowane względami konkurencyjnymi, potrzeba zatrzymania klientell, zanikiem interesów... Nie! Zawdzięczamy je jedynie wspaniałomyślności rzeźnika.

Mógłby on za funt polejwicy zażądać od nas funta naszego mięsa. Ale jest on porządnym człowiekiem i zadawalnia się tym samym.

Gdy sułtan Sharriar wkroczył do Ispahanu kazał ściąć tylko dwudziestu wybitnych obywateli tego miasta.

Wszyscy podziwiali jego umiarkowanie...

ach.

### Literatura i sztuka.

Marja Chapdelaine — powieść Ludwika Hémona jest po Atlantydzie Benoita i po okrzyczanej Batuali, powieści z murzyńskiego życia Marana, największym chyba sukcesem literackim tegorocznego sezonu. Prosta ta i głęboka opowieść dziejów młodej dziewczyny i jej rodziny w Kanadzie francuskiej przypomina nastrojem i tonem najpiękniejsze strony Jacka Londona. Zapewne niedługo będziemy czekali na przyswojenie tego dzieła językowi polskiemu.

### Biblija na filmie.

Jeden z włoskich reżyserów kinematograficznych ułożył specjalny film z tematów biblijnych. Film obejmuje osiemnaście epok i posiada dziesięć tysięcy metrów długości.

### ETAMINA

801-4

w wszystkich kolorach, w najmodniejszych desenjach 1.250, kretony modne 7.80, 6.80, halki z batusu 2.200, halki haftowane 1.850, staniczki 725, koszulki haftowane 2.250  
Szmehel i Rozner, Łódź  
Piotrkowska 100, filja  
160. Przez obiad otwarte.

### Czytajcie „Kurjer Wieczorny”

FRANCISZEK HERCZEG. 1)

### Katarzyna i Kasia.

W pewien wiosenny słoneczny poranek zdarzyło się, gdy księżniczka Katarzyna właśnie wytknęła swą jasną główkę z poza koronkowych firaneczek swego łóża, że Kasia klęczała na dywaniku, trzymając w rękach parę długich, czarnych, jedwabnych rękawiczek. Księżna patrzyła na nią przez pewien czas ze zdumieniem.

— Co to właściwie ma znaczyć Kasiu?

— Ponczochy, wasza wysokość. — Ależ dziecko, ja przecież nie jestem małpą, żebym miała nosić rękawiczki na nogach...

Dopiero teraz spostrzegła Kasia swą straszną pomyłkę. Oblała się rumieńcem, opuszcła nagle głowę, oparła ją o krawędź łóżka i zaczęła głośno płakać.

Księżna przerażona tym nieoczekiwanym strumieniem łez, usiłowała ją uspokoić.

— No nie płacz, moje dziecko, jeśli koniecznie chcesz, to gotowa jestem naciągnąć nawet rękawiczki zamiast pończoch.

Aczkolwiek Kasia spełniała wszystkie intymne obowiązki go-

kojówki, to jednak nie można jej było właściwie zaliczyć do służby. Zajmowała ona raczej na książęcym dworze całkiem wyjątkowe stanowisko. Już przed dziesięciu laty przybyła tutaj, gdy ojciec jej, biedny górnik, wraz z trzydziestu swymi towarzyszami znalazł śmierć w kopalni. Wiadomość o nieszczęściu wywołała wówczas i na książęcym dworze szczerzy smutek i współczucie, a mała księżniczka Katarzyna, idąc za głosem swego dobrego serduszka, wzięła sobie za towarzyszkę zabaw sierotkę po jednym ze sztygarów. Z towarzyszką dzieciństwa wyrosła następnie pokojówka, spełniająca swe obowiązki z najwyższą punktualnością do chwili, gdy właśnie chciała odziać piękne nożki księżniczki w rękawiczki.

Od tego dnia Kasia coraz częściej zdradzała straszne wprost symptomy rozlęgnięcia. Wyścierzy przytoczyć jeden z wielu. Księżniczka chciała pewnego razu wyjść do parku i ze schodów posłała Kasię po swój japoński parasol. Jej Wysokość czekała z dobry kwadrans na schodach, a stóp dość poważnie rozneglizowanego posagu Herkulesa. Wreszcie jednak znużono jej się towarzysztwo półboga i rozpoczęła poszukiwania za Kasią. Znalazła ją we wnętrzu

rumienioną twarzą patrzyła przez okno na południe, kiwając japońską parasolką w stronę starego lasku, zamykającego park z tamtej strony. Gdy księżniczka dotknęła zlekka dłonią jej ramienia, zerwała się, śmiertelnie przerażona, i jak zwykle, wybuchła płaczem. I na wszystkie pytania księżniczki odpowiadała tylko nowymi strumieniami łez.

Rozwiązanie tej zagadki nie każeło zbyt długo na siebie czekać. Gdy księżniczka w pół godziny później spacerowała po parku, spotkała młodego człowieka w kostjumie leśniczego. Jeśli już to zdziwiło księżniczkę, że jakiś obcy człowiek spaceruje po ogrodzie, to zdumienie jej nie miało granic, gdy ten człowiek, trzymając kapelusz w ręku, podszedł do niej i błady jak trup wyjąkał:

— Wasza Wysokość! Wasza Wysokość!

Z niepowiązanych słów młodzieńca mogła jedynie zrozumieć, że nazywa się Szandor Farkas, że jest praktykantem leśnym w służbie u księcia, że kocha Kasię, że posiada wzajemność Kasi, i że dlatego czatował na księżniczkę podczas jej znanego spaceru, aby ją błagać o rękę Kasi...

Gdy księżna następnie opowiadała Kasi swą przygodę, ona obe-

szło się bez łagodnych wyrzutów: — Dlaczegoś mi nic o tem nie mówiła?

— On chciał, abym ja też prosiła, ale odpowiedział mi, że raczej umrę...

— A jeśli cię nie będę chciała puścić?

— O, Wasza Wysokość, to umrę natychmiast!

I Kasia wierna swemu nowemu zwyczajowi, zaczęła gorzko płakać. Księżniczka również, bliska była łez. Serce jej opanowały iście matczyne troski.

— Czy jest on przynajmniej porządnym człowiekiem, ten... no jakże się nazywa?

— O, czyż Wasza Wysokość nie widziała jego twarzy?

— Tak, masz rację moja Kasiu, on napewno jest porządnym człowiekiem... Ma takie szczerze niebieskie oczy i wysokie czoło; o, dobrze mu się przyjrzałam.

Przy kolacji wśród wielkich ostrożności naprowadziła rozmowę na zamążpójcie Kasi, agdy propozycja, którą w tym kierunku uczyniła, spotkała się z uznaniem sfer miarodajnych, uszczęśliwiona pobiegła do swej pokojóweczki.

to dzielny chłopiec... jego ojciec został nawet odznaczony w wojsku krzyżem walecznych... Już ja po staram się o wszystko do wyprawy.

Kasia wprost oniemiała w wielkiego szczęścia i tylko całowała bez przerwy rękę Katarzyny. Następnie jeszcze długo w noc gawędziły w małym saloniku. Skreśliły światła w kinkietach i tylko w taflę weneckiego lustra żarzyły się elektryczne różyczki, których łagodne światło łagodziło odcień koronkowych firanek, tworząc intymne ciepło. Katarzyna, otulona w biały szlafroczek, usiadła na niskiej kanapie, a Kasia siedziała na grubym dywanie u jej nóg.

— Więc powiedz, Kasiu, czy rzeczywiście tak bardzo go kochasz?

— O, strasznie!

— Powiedz mi, co się czuje, gdy człowiek jest zakochany?

— O, mój Boże, coś bardzo dziwnego... Musi się wciąż o nim myśleć, a przytem czuje się często takie słodkie otumanienie... I w nocy nie można spać... Jest to jakieś tragiczne szczęście, chciałoby się wprost płakać z nadmiaru radości...

(dok. nast.)

# Łódź.

## Projekt miejskiej ordynacji wyborczej.

Opinia prezidenta A. Rzewskiego.

Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt ustawy w przedmiocie miejskiej ordynacji wyborczej. Projekt ten został przesłany do zapoznania województwom, związkowi miast i burmistrzom, a między innymi prezydentowi m. Łodzi A. Rzewskiemu.

Ze względu na doniosłe znaczenie ustawy, od której w wysokim stopniu zależy rozwój samorządu w Polsce, przytaczamy opinię prezidenta Rzewskiego, przesłaną do ministerstwa spraw wewnętrznych:

Rozwój samorządu jest jednym z podstawowych warunków rozwoju państwa. Od sprawnej działalności samorządu miejskiego zależy w wysokim stopniu rozkwit gospodarczo-kulturalny miast, a co za tem idzie — państwa.

Zadanie, jakie przypadło w udziale samorządowi miejskiemu w naszym kraju jest tembardziej poważne, że rządowy aparat administracyjny jest zbyt młody i niedość wyszkolony i w ciągu długiego jeszcze czasu walczyć będzie z trudnościami natury organizacyjnej, wynikającymi z niedostatecznej ilości odpowiednich sił fachowych i braku niezbędnego doświadczenia. Koniecznym jest przeto jak najszerszy udział obywateli w pracy nad dalszą rozbudową tych wszystkich urzędów, które stanowią o potęgę państwa.

Stwierdzić należy, że z powyższego punktu widzenia, opracowany przez ministerstwo spraw wewnętrznych projekt ustawy w przedmiocie miejskiej ordynacji wyborczej zawiera, niestety, poważne braki i w tej postaci przyjąć nie może.

1) System „kół wyborczych” przewidziany w art. 11—12 projektu jest rażąco sprzeczny z zasadami demokracji i pogarsza w wysokim stopniu dotychczasowy system wyborów, obowiązujący w b. zaborach rosyjskim i pruskim. To też projekt ministerstwa wywołać musi ostry ferment wśród szerokiej rzeszy obywateli, którzy w systemie „kół” słusznie dopatrzają się zamachu na dotychczasowy demokratyczny system wybierania przedstawicieli w gminnego.

2) Projektowane „kole wyborcze” są w swej istocie szczerą kurtką postacią kurji średniowiecznych. Kurje wykwitły na gruncie ustroju feodalno-stanowego, który dzielił społeczeństwo na zamknięte kasty.

Ale koncepcja ta jest mocno spóźniona: społeczeństwo współczesne nie posiada charakteru stanowego. Jest ono wysoce zróżnicowane, a jego skomplikowana struktura wyklucza możliwość podziału na kurje.

3) Skład „kół wyborczych”, do których, jakoby mają być zaliczeni wyborcy „według grup zbliżonych interesów”, jest najbezwzględniejszym zaprzeczeniem samej zasady podziału.

Podział ten musi być dowolny i nie niesprawiedliwy.

Ale szczytem arbitralności, graniczącej z absurdem, jest projektowany skład „kół wyborczych”. Duchowni wszystkich wyznań głosują w jednym kole (pierwszym). Gdzie się zapytań na czym polegają „zbliżone interesy” księży, pastorów, rabinów, papów? I czy walka między nimi odbywać się będzie istotnie, jak obca autorzy projektu, na terenie hasel ekonomicznych i gospodarczych, czy też na gruncie antagonizmu wyznaniowo-narodowościowego.

Co łączy dziadka kościelnego z lekarzem, inżynierem, artystą? Gdzie są „wspólne interesy” literata i woźnego instytucji publicznej? W czym przejawiają się „zbliżone interesy” służące i wyzyskiwanych pracowników? Na czym polega zbliżenie interesów doktora i ka-

mienicznika, mających głosować w jednym kole drugim? Jakże „wspólne” interesy łączy kapitalistę z eksploatowanym przez niego pracownikiem? Wreszcie dlaczego odnosi się robotnika od głosowania w tejże kurji?

4) Ten horendalny, z punktu widzenia „zbliżonych interesów”, podział wyborców, mający rzekomo przesunąć punkt ciężkości walk wyborczych na teren ekonomiczny, staje się, zupełnie jasny, zrozumiały i logiczny z punktu widzenia rozbiłania grup, związanych wspólnymi interesami.

Z drugiej strony przyłączenie elementów proletariatu słabo, bądź wcale niezorganizowanego, jak np. służby domowej, dozorców, woźnych, jak również pracowników państwowych i komunalnych do pierwszych dwóch kół, reprezentujących inteligencję, mieszczaństwo i kapitalistów, ma być rezerwą dla szowinistycznie nastrojonych sfer posiadających polskich w walce z mniejszościami narodowymi i wyznaniowymi, licznymi w tych kołach reprezentowanymi.

5) Jedynym sposobem skutecznego zabezpieczenia najżywniejszych interesów miast i państwa jest zapewnienie swobodnego, niezakłóconego wyboru przedstawicielstwa do zarządów komunalnych. Da się to osiągnąć przez zastosowanie zasady pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego do ordynacji miejskiej bez podziału na kole.

6) Wszystko to stosuje się w równej mierze do miast kresowych których struktura społeczna nie różni się zasadniczo od miast koronnych.

7) Ujemną i nie pozbawioną znaczenia stroną systemu „kół wyborczych” jest zawiła i niezwykle uciążliwa procedura, pełna komplikacji i zagadnień metamatycznych. Im bardziej skomplikowana jest procedura — tem większe są szanse możliwych nadużyć ze strony mniej uspołecznionych urzędników, tem wyższe są koszty wyborów.

Drugim nie mniej poważnym brakiem projektu ministerjalnego, pogarszającym przepisy dotychczasowe jest powierzenie władzom administracyjnym funkcji kierowniczych przy wyborach. (Art. 18). Według dotychczasowego regulaminu przeprowadzali wybory sędziowie. Stwierdzić należy, że wbrew zdaniu autorów projektu, praktyka dotychczasowa wykazała, że znaczna liczba funkcjonariuszy administracji państwowej nie stała na wysokości zadania.

Z powyższych względów obciążenie sędziów obowiązkiem prowadzenia wyborów, pomimo, iż są oni „przezieleni własnymi zadaniami” jest rzeczą konieczną.

Pozatem projekt pozostawia władzom administracyjnym szerokie pole do interpretacji ustawy. Zgola niezrozumiałym jest naprzykład przewidziany art. 70 przypadek niemożności przeprowadzenia wyborów w jednym lub w dwóch kołach wyborczych, przy jednoczesnym przeprowadzeniu wyborów w pozostałym kole. W tak niejasno sformułowanych warunkach, projekt upoważnia wojewodów względnie ministra spraw wewnętrznych do mianowania „radnych z grona wyborców w liczbie jednej trzeciej części wszystkich radnych z każdego koła. Mglista redakcja tego artykułu, jak również następnego jest groźbą dla miast, które zależnie od dowolnej interpretacji tych artykułów przez władze, mogą być pozbawione prawa przedstawicielstwa gminnego z wyborów.

### Biały tydzień!

przedłużony do d. 15 kwietnia r. b.

### Niebywała okazja!

Wyjątkowo tanio!

HENRYK PFEFFER,

ul. Piotrkowska 111.

Wielki wybór koszuł, wyroby tyradowskie, płótna wszelkiego ratunku, obrusy ręczniki, chusteczki wełnowe i czeskie. Wykwintna damska bielizna.

Kupujcie bilety skarbowe

## BILET SKARBOWY

na rachunek bieżący w kasie

## Wiadomości bieżące.

### Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Dość pogodnie, ciepłej (nocą przy mrozki), wiatry z południo-wschodu i wschodu.

W dniu wczorajszym obszar wysokiego ciśnienia utrzymywał się nad Europą środkową. W krajach ogarniętych tym obszarem (Polska, Niemcy, Danja) było dość pogodnie. Temperatura o godz. 3-ej po południu w kraju wahała się w granicach od plus 6 stopni (Warszawa, Poznań, Pińsk) do plus 8 stopni (Kraków). Na zachodzie (Anglja, Francja) pod wpływem depresji przeważała pogoda pochmurna, połączona z opadami. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie plus 8 stopni, najniższa minus 24 st.

### Godziny urzędowania przed świętami.

W urzędzie wojewódzkim i komisarjacie rządu na m. Łódź w wielki piątek i w wielką sobotę urzędowanie kończy się o godz. 12 w południe. (bip)

### Święta na giełdzie.

Z powodu świąt obojdwie giełdy, dewizowa jak i zbożowa, zamknięte będą od piątku do poniedziałku. (bip)

### Danina.

Wobec tego, że termin wpłacania pierwszej raty daniny upływa z dniem 14 b. m., kasy daninowe otwarte są obecnie do 5 po południu. (bip)

### Telegramy prywatne do Rosji i Ukrainy.

Według zaczerpniętych w ministerjum poczty i telegrafów informacji — prywatny ruch telegraficzny między Polską a Rosją europejską i Ukrainą nie został jeszcze wprowadzony, wobec tego są jeszcze nie przyjmowane przez polskie urzędy telegraficzne prywatne telegramy do tych państw.

Telegramy prywatne, nadchodzące z Rosji i Ukrainy, mogą być doręczane adresatom.

Do telegramów nadeszłych z zapłaconą odpowiedzią, urzędy telegraficzne dołączają blankiet na odpowiedź z uwagą służbową, że adresatowi nie przysługuje prawo wystania odpowiedzi.

Jednakże adresat może blankiet na odpowiedź zwrócić nadawcy telegramu, celem zażądania zwrotu wpłaconej należności w myśl postanowień art. 49 międzynarodowego regulaminu pocztowego.

### Z ambulatorjum czerw. krzyża dla młodzieży szkolnej.

W marcu udzielono porad dentystycznych 1133, lekarskich 431. Wydatki ambulatorjum wyniosły w miesiącu marcu marek 499,685.

Od 1 kwietnia czynne są trzy fotele dentystyczne, jeden świeżo ofiarowany przez amerykański czerwony krzyż.

### Otwarcie wystawy retrospektywnej.

Onegdaj nastąpiło otwarcie wystawy retrospektywnej w lokalu starostwa przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 100. (bip)

### Niewłaściwość.

Zarząd związku majstrów zwrócił się do inspektora pracy z memorjałem, w którym wskazuje na fakt, iż właściciele fabryki mebli w Nowo-Radomsku bracia Thonet, czesi, sprowadzają do fabryki majstrów czechów, którzy odnoszą się lekceważąco do majstrów polskich, ignorując ich i starając się pozbawić pracy. Zarząd prosi inspektora pracy, by interwenjował w sprawie powyższej, celem niedopuszczenia do złych następstw.

W sprawie tej, jak się dowiadujemy, inspektor pracy udaje się do Warszawy. (bip)

### Strejk murarzy.

(r) W fabryce widzewskiej manufaktury przy ulicy Rokicińskiej Nr. 81, wybuchł strejk murarzy na skutek...

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najukochańszy

## b. p. Arkadiusz Kowarski

przeżywszy lat 62.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dalszą, w środę, o godz. 12-ej w poł., o czym zawiadamiają zropanzeni

## Żona i Rodzina.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem członek naszego Stowarzyszenia

## b. p. Arkadiusz Kowarski

przeżywszy lat 62.

Wyprowadzenie zwłok z domu ślubny przy ul. Gdańskiej № 85, odbędzie się dalszą, w środę, dnia 12 kwietnia 1922 r. o g. 12 w poł. Panów członków uprasza się o liczne przybycie na pogrzeb.

Zarząd Stow. Komiwojażerów L. O. R. P.

## Obrady parlamentu miejskiego.

Podwyższenie rasy artystów teatru miejskiego. — Wodotrysk w parku Sienkiewicza. — Protesty przeciwko nowym ordynacjom wyborczym do sejmu i do rad miejskich.

Wczorajsze posiedzenie rady rozpoczęło się dopiero o godz. 8.45. Obradami kieruje przewodniczący Remiszewski.

Po odczytaniu komunikatów rada przystępuje do obrad nad wnioskiem radnego Rapalskiego i tow. w sprawie wyboru nowego składu delegacji miejskiej, który to wniosek zostaje przyjęty.

Następnie uchwalono podwyższyć gatę art stów teatru miejskiego od dnia 1 marca r. b. o 25 proc.

Z kolei, rada uchwała jednomyślnie urządzenie wodotrysku w parku Sienkiewicza, którego kosztorys wynosi 400.000 mk.

W dalszym ciągu rada w trybie nagłym przyjmuje dwa protesty: pierwszy — przeciwko zmniejszeniu ilości mandatów do sejmu, jakże poważna ordynacja wyborcza

przewiduje dla Łodzi; drugi protest przeciwko nowej miejskiej ordynacji wyborczej, opracowanej przez ministerstwo spraw wewnętrznych, która wprowadza przestarzały system kurjalny.

W dalszym ciągu posiedzenia, w szybkim tempie uchwalono następujące wnioski: w sprawie ustanowienia trzech nowych stanowisk mikroskopistek w miejskim urzędzie weterynaryjnym, w sprawie zmiany etatów urzędniczych wydziału oświaty i kultury, oraz w sprawie kredytu na przerobienie podłazza w gmachu magistratu na lokal biurowy. Wreszcie na wniosek radnego Lichtensteina i tow. uchwalono przyznać subydjum dla czytelnik im. Grossera.

Zyczeniem „wesolich świąt” przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. pół do 11-ej.

### Osobiste.

Łódzianin, p. Szanowski Aleksander, po przedstawieniu pracy dyplomowej p. t. „Badania w zakresie spożytkowania odpadków otrzymanych przy rafinowaniu kwasem siarkowym produktów naftowych” i złożeniu egzaminów ostatecznych, uzyskał na wydziale chemii ym. Politechniki Warszawskiej tytuł inżyniera-chemika. (70—1)

### Wypadki.

Samobójstwo staruszka. W Rudzie Pabianickiej popełnił samobójstwo przez powieszenie 74-letni staruszek Wojciech Kacprzak. Przyczyną samobójstwa był brak środków do życia. Zwłoki zabezpieczono do przybycia władz sądowo-lekarskich. (bip)

### Z sądów.

Za przechowywanie literatury komunistycznej.

Na skutek otrzymanych wiadomości, iż niejaki Bronisław Dobrodziej, zamiesz. przy ul. Aleksandrowskiej Nr. 33, ukrywa u siebie poszukiwanych komunistów, policja, poddawszy przez pewien czas obserwacji jego osobę, oraz mieszkanie, w dniu 28 sierpnia 1921 r. nagle wkroczyła do jego mieszkania, celem dokonania rewizji, podczas której u Dobrodzieja znaleziono rękopis rezolucji komunistów w sprawie zadań i taktyki partyjnej w związkach zawodowych, oraz organizowania komitetów fabrycznych, sprawozdania kasowe komitetu okręgow. kom. nist. partji rob. Polskiej, sprawozdania cyfrowe z ilości członków w miastach województwa łódzkiego z wyszczególnieniem im i w jakich mianowicie związkach komunistki mają swoich ludzi, kwoty wydatków partyjnych, pozbawiono tam cały szereg legitymacji partyjnych, wydanych na imię Jana Pietrzyka, Artura Lińskiego i innych, dwadzieścia dwa egzemplarze czasopisma „Myśl Robotnicza” i 76 egzemplarzy „Wyzwolenia Robotniczego”.

Na dochodzeniu Dobrodziej zeznał, że nie wie skąd się wzięły w jego mieszkaniu powyższe dokumenty. W toku śledztwa ustalono, że Dobrodziej był „luźnym” członkiem K.P.R.P., po likwidacji zaś miejscowego komitetu, z rozkazu centrali komunist P.K.R.P., wszedł w skład nowego komitetu, gdzie do czasu aresztowania brał udział. Na sądzie oskarżony do winy się nie przyznał.

Podprokurator Szmidt dowodził, że wina podsądnego została udowodnioną i wniósł o surowy wymiar kary.

Sąd, po naradzie, skazał Dobrodzieja na 2 lata ciężkiego więzienia. (bip)

## Dywanów

wielki wybór i pokryć meblowych. Gotowe sypialnie, stołowe i gabinety, poleca 457-6

W. Łuczak, Rozwadowska 2.

### Napad bandycki.

### Schwytanie jednego ze sprawców

Na jadącego na jarmark do Piątki kupca łódzkiego, Symbę Lewkowicza, napadło 4 bandytów, którzy zażądali od niego pieniędzy. Gdy Lewkowicz usiłował się sprzeciwić bandytom, ci ostatni zadali mu 6 ran w głowę łepem narzędziem. Gdy L. upadł bez przytomności, bandyci sądząc, że mają przed sobą trupa, wrzucili go do pobliskiego stawu i zbiegli. Tymczasem Lewkowicz odzyskał przytomność i, wydostawszy się z wody, zamełował policji o całym zajściu.

Naza utrż do sklepu z obuwiem na rynku w Piątku zawił się naakt Stanisław Kubiak, proponując sprzedaż obuwia. Ponieważ żądana cena wydała się dziwnie niską, zaś sklepowa, słyszała coś o popełnionym napadzie, zwróciła się do policjanta, który Kubiaka zaarrestował.

Na śledztwie K. przyznał się do udziału w napadzie na Lewkowicza. Policja prowadzi energiczne śledztwo, w celu schwytania pozostałych współników. (bip)

## Przyczyny niedomagań.

Wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na fakt, że najdonioślejszym i najbardziej skutecznym wynikiem rozmów genueńskich będzie zdrowe ziarno krytyki ekonomistów, rzucone w czasie przedkonferencyjnej dyskusji prasowej.

Dla uważnego obserwatora wyniki te widoczne są już dzisiaj.

Hasła, które do niedawna posługiwano się, jako niezachwiany aksjomatami, nie przetrwały huraganowego ognia krytyki przedgenueńskiej i okazują się obecnie mamiłkami pozbawionymi wszelkiej racji zajmowania się nimi.

Mam na myśli problem rynku rosyjskiego.

Lloyd George, inicjując w Cannes ideę zwołania konferencji genueńskiej, podkreślał szczególną wagę, jaką będzie miało dla W. Brytanii wciągnięcie Rosji w obręb światowej wymiany.

Wystarczyło parę miesięcy, by poglądy w tej mierze uległy zasadniczej zmianie.

Okazuje się, że Rosja była fatą morgana, która zdołała utrzymać w hipnozie przez długi czas, cały jęczący pod brzemieniem przesilenia zachodnio-europejski świat przemysłowy i handlowy.

Jeżeli W. Brytania była pierwszą, która pod naciskiem City i Labour Party podjęła rokowania handlowe z sowietami, to powodowana była w pierwszym rzędzie chęcią zmniejszenia panującego tam bezrobocia.

Sytuacja w samej Anglii jest bardzo poważna, gdyż liczba bezrobotnych wynosiła tam z końcem 1921 r. 1,8 milionów bezrobotnych, a łącznie z pozostającymi na ich utrzymaniu rodzinami 5,3 milionów ludzi. Dotychczas nie zaśła żadna zmiana na lepsze.

W międzyczasie, doszedł świat do przekonania, że Rosja nie jest w obecnej chwili klientem, który mając ogromne zapotrzebowanie może przyczynić się do uzdrowienia obecnej sytuacji.

Nie będziemy omawiać wyłuszczonego w jednym z poprzednich artykułów przyczyn, dla których Rosja nie może być w obecnej chwili brana pod uwagę jako wielki konsument wytworów przemysłowych.

Zaznaczyć wypada, że nie tylko brak środków płatniczych, ale również towarów mogących stanowić przedmiot wymiany przyczynia się do tego. Wszak dzisiejszy eksport Rosji wynosi zaledwie jeden procent przedwojennego.

To jedna strona problemu. Jeszcze ciekawszym jest zagadnienie, jaką rolę gra Rosja w stosunku do Anglii.

Eksport W. Brytanii do Rosji w latach 1911, 1912 i 1913 wynosił zaledwie 2,3 procent całego eksportu angielskiego.

Jaki stąd wniosek w stosunku do Anglii?

Podjęcie nawet żywej wymiany towarowej z Rosją, nie mogłoby ulżyć ciężkiemu położeniu, w jakim znajduje się przemysł angielski.

Istotną więc przyczyną ciężkiego położenia w Anglii, leży poza Rosją.

Siłą rzeczy należy szukać powodów zwichnięcia obecnej równowagi gospodarczej, w powojennym sposobie produkcji.

Konieczność rozwiązania problemu znieszenia kosztów produkcji, jest obecnie najaktualniejszym zagadnieniem nie tylko przemysłu angielskiego, ale też wszechświatowego.

Wczoraj cytowaliśmy zdanie wybitnego socjalisty prof. uniwersyteckiego dr. Lindermanna, żądającego przedłużenia dnia roboczego; dzisiaj przeglądając najnowsze zeszyty ekonomiczne i fachowych pism angielskich powtórnice trzeba powrócić do tego problemu.

Tak więc dyskusja przedgenueńska, przyczyniła się do wskazania źródeł niedomagań, które dotychczas uchodzili powszechnej uwadze, lub też nie przywiązywano do nich zasadniczego znaczenia.

Polska myśl ekonomiczna, nie może stać odosobniona, lecz podążać musi za światowym prądem polityki gospodarczej.

Zniżenie kosztów produkcji, jest hasłem chwili, gdyż jedynie tą drogą ulecymy ciągle niedomaganiu życia gospodarczego.

Dr. Leszek Kirkien.

## Jedynie tanie źródło

w mięsle jest firma SZMELCH & ROZNER, Łódź, Piotrkowska 100 i filia 160, pomimo, że robota zdrożała, sprzedaje stare zapasy garderoby, towarów i bielizny po dawniejszych cenach — Przez obiad otwarte. 740-5

rzystwo wpłynie dodatnio na banki w kierunku powiększenia im kredytu.

Hurtownicy pozyskują w ten sposób ułatwienia, dzięki którym sytuacja ich stanie się znacznie pewniejsza, niż była w niedawnym okresie. (e).

## Pogłoska o nowym obstalunku dla Łodzi.

WARSZAWA, 11 kwietnia (Pol.). W tutejszych kołach handlowych obiega pogłoska, że rosyjski centrosjusz zamierza zrobić w Łodzi w najkrótszym czasie obstalunek na różnego rodzaju materiały

## na sumę przeszło półtora milijarda polskich marek.

Pewna część tej sumy ma być zapłacona w gotówce, zaś większa część w postaci surowców dla przemysłu włókienniczego. Podobno przedstawiciele centrosjuszu mają wkrótce przybyć w tej sprawie do Warszawy.

## Terminowe zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiam fabrykantów i przemysłowców m. Łodzi, iż jako wspólnik firmy H. M. rol ze Lwowa od 1-go kwietnia 1922 r. wystąpiłem i nadal nie odpowiadam.

Z uznanowaniem  
M. Herman.

## Rynek pieniężny.

### Giełda warszawska.

Wczoraj na zebraniu giełdowym warszawskim tendencja dla walut silnie zmiknowa z wyjątkiem marki niemieckiej i korony czeskiej.

W dziedzinie papierów dywidendowych ruch ożywiony. Dokonano wielu transakcji po kursach niezmiennych

### Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 5570-5775-3760  
Marki niem. 13.20.

### Czeki i wpłaty.

Belgia 319-322.  
Berlin 12.90-13.15  
Gdańsk 12.90-13.10  
Londyn 16800-16825.  
Nowy Jork 3795-3775.  
Drobne dolary 3775-3735  
Paryż 349-352.  
Praga 75.25  
Wiedeń 49.25-49.75  
Szwajcaria 752.

### Listy zastawne.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 270.  
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 61-59.50.  
5 proc. oblig. m. Warszawy 295  
6 proc. poz. przezorn. 96.50

### Akcje.

Bank Dyskontowy 3750.  
Bank Kred. Warsz. 1-5 em. 3550-3450  
6-iej emisji 3200-3500.  
Bank Zachodni 2100.  
Bank Zł. ziem. pol. 1525  
Bank Handl. w Warsz. 4100  
Cukier 29500.  
Węgiel 25900.  
Lilpop 3850-3875.  
Ostrowiec 8500-8525.  
Rudzi 2250-2260.  
Starobowice 6350-6500.  
Barkowski 1325.  
Bytwa jabłkowscy 1600-1675.  
Złoty 2060-2095.  
Bismar 2300-2465.

## Z czarnej giełdy warszawskiej.

Na nieurzędowej giełdzie warszawskiej notowania były następujące:

Dolary 3750.  
Franki 350.  
Funt 16800.  
Marki niem. 13.60.  
Ruble złote 186000.  
Ruble srebrne 1050  
Bilon srebrny 475.

## Czarna giełda w Łodzi

Wczorajsze transakcje na prywatnej giełdzie łódzkiej zdradzały w dalszym ciągu tendencję słabą z wyjątkiem marek niemieckich, dla których kurs był zwykły. obroty były skape.

Kursy kształtowały się następująco:

Dolary 3750-3740.  
Marki niem. 12.95-13.75.  
Berlin czeki 13.50.  
Wiedeń czeki 0.50.  
Franki franc. 349.50-347.  
Franki szwajc. 750-743.  
Franki belg. 322-320.  
Funt 16725-16800.  
Kor. austr. 0.50-0.49.25  
Korony czeskie 75.25-74.  
Liry 209-205.  
Leje rumuńskie 25.50

## Z giełdy gdańskiej.

GDANSK, 11 kwietnia.—Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Marka polska (sprzedaż) 7.57 i pół (kupno) 7.55. Przekazy na Warszawę 7.57 i pół-7.55.

Dolary Stan. Zjedn. 280-275, funty szterlingi 1.280-1.270.  
Tendencja słaba.

## Notowania w Charkowie.

CHARKÓW, 8 kwietnia. (Radio)—(A. W.)—Nastój giełdy pieniężnej mocny — zwykły. Funt 7,4 0,000, drobne 7,000,000, franki po 1000-150,000, po 10-140,000, liry tureckie 1,200,000, dolary St. Zjedn. 1,750,000, korony czeskie 27,000, leje 11,500, korony austr. 400, marki polskie 44, dumki tysiężne 110,000, 10 rb. złotych 11,220,000, rubel srebrny 350,000, rubel bilon 100,000, brylanty duże absolutnie czyste 110,000,600 karat, złoto 56 próby—szmielec 1,700,000 złotych, wyroby złote 1,800,000 — 2,200,000.

## Bawelna.

NOWY ORLEAN, 10-go kwietnia. Bawelna 16.65.

NOWY JORK, 10 kwietnia. — Bawelna loco 17.90, na kwiecień 17.50, na maj 17.72, na czerwiec 17.50, na lipiec

## Rutynowany Buchalter-Bilansista

ze znajomością języków, zdolny organizator, ustosunkowany między szerszą klientelą branży ekspedycyjnej i włókienniczej pragnie zmienić posadę od zaraz. Łaskawe oferty do admin. „Głosu” sub. „H. I.” 128-1

## Inżynier przemysłu włóknistego

arbitrjent Politechniki Włóknistej w Verviers (Belgia)

z kilkuletnią praktyką w dziale ruchu jednej z większych fabryk Królestwa poszukuje stanowiska w fabryce włóknistej w Łodzi lub okolicy.

Oferty sub. „S. A.” w Adm. „Głosu Polskiego”. 75-4

Grand-Kino Podług noweli Jacka Landona Grand-Kino

## „Krwawy znak”

Tragedja poszukiwaczy złota w świetle zorzy polarnej. W roli głównej Reginald Barker. znakomity tragik

## Angielski rynek włókienniczy.

### Podrożenie wełny i czesanki.

Kupcy, którzy się spodziewają zmniejszenia dostaw cienkich gatunków wełny merynosowej, robią zakupy na akcjach londyńskich widocznie na zapas, licząc, że sprzedadzą tę wełnę później z zyskiem

Sytuacja na rynku czesankowym komplikuje się w dalszym ciągu.

Podczas, gdy robotnicy czesankowi wywołali ograniczenie produkcji czesanki merynosowej przez odmowę pracy ponad normę, sortownicy (wool sorters) rozpoczęli kampanję, zmierzającą do ograniczenia produkcji w ich dziale pracy. Oddawna już istniało ograniczenie tygodniowej ilości wełny, którą wolno było rozgatunkować robotnikowi, pracującemu na akord.

Ponieważ jednak robotnicy akordowi zarabiali znacznie więcej od robotników dniówkowych, ci ostatni, celem zrównania swoich zarobków tygodniowych z zarobkami akordowców przeprowadzili na wiecu uchwałę, oznaczającą kwantum wełny, jaką mogą robotnicy akordowi przebrać dziennie.

Obecnie istniejące porozumienie w kwestji płac upływa z końcem maja, zbliża się tem samem termin rozpoczęcia nowych układów. Niektórzy pracodawcy żądają również rewizji umowy, dotyczącej 48 godzinnego tygodnia, co do którego ma być zrobione, specjalne zastrzeżenie.

Niedawno przeprowadzona akcja robotników czesankowych i sortowników poważnie zaszkodziła sprawie robotników wogóle. (e)

## Ułatwienie finansowe dla manufakturzystów wełnianych.

W chwili, gdy się zaczął ożywiać popyt na gotowe towary, zaczęła się ostatnia zwyżka na wełnę i czesankę. Poprawa sytuacji opóźnia się, ponieważ nie można się spodziewać szybkiego wzmocnienia produkcji, co by wpłynęło na obniżenie cen. Faktem jest, że kupcy nie chcą słyszeć o podwyższeniu cen, a ci, którzy sprzedają towary gotowe stwierdzają, że nie ma wystarczającego popytu, który by ich upoważniał do tego.

Zapoczątkowanie nowego ruchu w dziale materiałów na ubrania męskie i damskie zostało powstrzymane!

Celem ożywienia ruchu w obecnej sytuacji ewentualne ustępstwa muszą wogóle być zrobione przez sprzedawców surowki i czesanki.

W tygodniu ubiegłym odbyło się zebranie Wool Textile Finance Company, które powstało w celu udzielania poparcia finansowego kupcom i hurtownikom.

Są widoki zebrania na ten cel miliona funtów. Dotychczas 400,000 funtów zostało przyrzeczonych. Komitet złożony z wybitnych kupców manufakturzystów wełnianej zachodniego Yorkshire ma się zająć organizacją towarzystwa.

Prawdopodobnie zagwarantowanie prawdziwej racji przyczyni się do ożywienia życia gospodarczego.

### Leczenie za pomocą autosuggestji.

Od kilku dni w Londynie wzbudza niezwykłe zainteresowanie odczyty dr. Coné z Nancy. Pisma londyńskie zamieszczają codziennie w długich artykułach sprawozdania z jego wykładów; odbywają się one w języku francuskim i angielskim i cieszą się niebывалым powodzeniem. Taksamo tłumnie jest podczas przyjęć w poczekalni doktora.

System dr. Coné wzbudza podziw i zachwyt uczonych i publiczności; lecz on bez żadnych środków pomocniczych, jedynie słowami: „ça passe“, najrozmaitsze cierpienia.

Przyniesiono na salę męczyzną cierpiącego na reumatyzm (lumbago). Nietylko bardzo cierpiał z powodu bólu mięśni, ale zupełnie nie był w stanie się poruszyć, tak że umieszczono go tuż przy drzwiach sali. Gdy lekarz po zbadaniu go, wypowiedział tych kilka słów, znikły od razu bóle. Chory wstał i z łatwością podążył na ulicę, by raz jeszcze podziękować swemu zbawcy.

Z taką samą łatwością i tym samym sposobem wyleczył dr. Coné małą dziewczynkę, która bezustannie i chorobliwie kłamała. Rodzice jej z wdzięcznością konstatają, że dziecko nawet podczas zabawy nie kłamie.

Inne dziecko, które wydawało się niedorozwinięte, po kuracji dr. Coné, zaczęło robić szybkie postępy w nauce.

Jakiś młodzieniec z wdzięcznością twierdzi, że dr. Coné pomógł mu w cudowny wprost sposób; jego zdolności rozwinęły się, zaczął intensywniej pracować i siła i zręczność mięśni powiększyła się.

Kuracja dr. Coné jest bardzo prosta. Polega ona na wpływie

lekarza na władze duchowe i nerwy pacjenta.

Pod wpływem suggestji lekarza, chory suggestjonuje się sam; siłą woli skupia wszystkie swoje władze, nabiera do siebie zaufania i wysiłkiem woli stara się zwalczyć chorobę.

Wielki znawca psychoterapii profesor Charcot w Paryżu już dawno trafnie nazwał taki wysiłek pacjenta: La foi gueris sante — uzdrawiająca wiara.

Tak zwana szkoła hypnotyczna w Nancy, t. j. grupa lekarzy, zajmujących się tą gałęzią wiary: dr. Liebeault, prof. Berenheim, prof. Liégois, już od trzydziestu przeszło lat czynią doświadczenia za pomocą suggestji i auto-suggestji. Podług prof. Berenheima, ojca hypnotyzmu, jako nauki, nie można wogóle mówić o hypnozie jako takiej — hypnoza jest to tylko jedna z form suggestji.

Metoda dr. Coné polega całkowicie na samopomocy pacjenta. Dr. Coné zaleca, by rano i wieczorem z zamkniętymi oczami powtarzać kilkadziesiąt razy zdanie: „Z dnia na dzień staję się pod każdym względem doskonalszym“. Gdy się zaś odczuwa ból, należy skoncentrować swe myśli i dotykając zleżka bolesnego miejsca powtarzać bardzo szybko: „Już zniknie!“ To wszystko należy czynić tak długo, póki ból rzeczywiście nie zniknie.

Lekarze angielscy, krytykując metodę dr. Coné, zaznaczają, że jest to właściwie pozostawienie pacjenta samemu sobie i że naprawdę uzdrowieni mogą być tym sposobem tylko chorzy z urojenia. Każdy doświadczony neurolog i każdy dłużej praktykujący lekarz już oddawna czynią to samo.

Każdy lekarz stara się wychować swego pacjenta i skłonić go do wytrwałości, silnej woli i nie upadania na duchu nawet przy

najdokuczliwszych cierpieniach. Już w starożytności było wiadomem, że siłą woli można zwalczyć najdotkliwszy ból i historia zna niejednego Mucjusza Scewolę, który znosił katusze, ze spokojną twarzą i zimną krwią.

Zasługa dr. Coné polega na tem, że na nowo stara się zwrócić uwagę na znaczenie suggestji i autosuggestji, i że metoda jego jest dostonna dla wszystkich, którzy cierpią, a mają dość wytrwałości i silnej woli, by dopomóc sobie.

Nie należy przeceniać znaczenia autosuggestji jako metody leczenia, ale trzeba przyznać, że bywają wypadki, gdzie stosowanie tej jest wskazane i prowadzi do bardzo dodatnich rezultatów.

### Rynek kwiatowy.

Czasy powojenne nie są łaskawe dla kwiatów. Dawniej o tej porze wystawy kwiaciarni były kącikiem, gdzie spotykały się dzieci południa ze swymi północnymi braćmi, przepych barw i form mowoli zatrzymywał nas przed oknem wystawowym, na ulicy sprzedawano fioletki i pierwiosniki i świat wydawał się oświećlniej przybrany. Dziś rzecz się przedstawia inaczej. Kwiaty są tak drogie, że stały się zbyt, dostępnym tylko dla niewielu, sprzedawane prawie ustają, a kwiaciarnie są dosyć miernie zaopatrzone. Bywały tej zimy wypadki, że z powodu utrudnionej komunikacji z Francją, najbardziej zasobne kwiaciarnie zmuszone były dekorować swe wystawy sztucznymi kwiatami.

Krajowe nasze oranżerie są po części zniszczone i dopiero rozpoczynają się odbudowywać. Ciągle brak węgla ogromnie utrudnia pracę ogrodnikom; jedynie magi-

strat posiada piękną i zasobną oranżerję, ale jest ona niestety niedostępna.

W tych warunkach nie pozostaje nic innego, jak sprowadzać brakujące kwiaty z południa. To też 50 proc. kwiatów pochodzi ze słonecznej Francji.

Zastraniczne kwiaty są specjalnie niezbędne dla ogrodnika wtedy, gdy u nas jeszcze kwiatów niema. Z tego powodu sprowadza się cebulki kwiatowe z Belgii i Holandii i konserwuje je aż do nadejścia odpowiedniej pory. Cebulki najlepiej konserwują się w lodzie; i to w ciągu kilku miesięcy.

Rozwój ich zostaje w ten sposób sztucznie powstrzymany aż do tej chwili, gdy ogrodnik, przynosząc je na dobrej uprawie zasadki, pozwala im zakwitnąć. W ten sposób można dokładnie zory obliczyć dzień rozkwitu cebulek.

Jeśli więc większa część kwiatów pochodzi z zastranic, to zrozumiałe są stają ich wygórowane ceny.

Jak zapewnią znawcy naszego rynku kwiatowego, ceny kwiatów u nas nie są zupełnie wygórowane. W Niemczech naprzykład różnica między cenami teraźniejszymi a przedwojennymi jest o wiele większa. U nas kwiaty stosunkowo nie są drogie, t. j. w stosunku do cen innych artykułów. Naturalnie że ceny dzisiejsze różnią się bardzo od cen przedwojennych, ale warunki niezależne od hodowców ponoszą tutaj głównie winę.

Gdy przed wojną goździk sprzedawano za 30 — 40 kop., dziś cena jego podskoczyła do 400 albo 500 marek.

Jeszcze wyższe ceny mają rośliny egzotyczne, nawet gdy są chowane w krajowych oranżerjach. Orchidea, naprzykład, jest bardzo droga i za pojedynczą Rettię

(jedną z najpiękniejszych odmian orchidei) nawet w Niemczech żądają 100 marek.

Należy wierzyć, że i tu stosunki jakoś unormują się, i że kwiat stanie się, jak dawniej, rozkoszą i ozdobą, dostępną dla wszystkich. Do tych czasów wzdychają i marzą o nich niezliczone zastępy tych, którzy ukochali ten piękny pelen barw i zapachów światek.

E.

### Skrzyżaka do listów.

#### Echa interpelacji sejmowej.

Szanowny Panie Redaktorze!  
Niniejszem prosimy uprzejmie o zamieszczenie w poczynym swem piśmie następującej notatki:

W interpelacji sejmowej wniesionej na plenum sejmu przez dr. Pichnę w sprawie rzekomego nadużycia przy wypłacaniu poborów nauczycielstwu powiatu łódzkiego przez inspektora szkolnego p. Jana Kamińskiego znajduje się zarzut, jakoby ten antydatował listy płacy o cały miesiąc przed wypłatą.

Stwierdzamy, że antydatowanie poborów nigdy miejsca nie miało. Delegaci na kilka dni przed wypłatą poborów otrzymują listy płacy, zbierają od nauczycielstwa podpisy i z listami temi zgłaszają się w oznaczonym dniu do biura inspekcji, gdzie następuje wypłata Odbiór sumy przeznaczonej na wypłatę kwintu w inspekcji delegacji w dniu wypłaty, a niektórzy z delegatów, jak pp. Huf. Józef i Skowroński Edward pomagali często przy pobieraniu pieniędzy z kasy, oraz przy wypłacie.

Związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych oddział w Łodzi.

Prezes: H. Ochędowski  
Sekretarz: Kotelko.

### Kupujcie bilety skarbowe

## BILET SKARBOWY

na rachunek bieżący w kiosku.

# „Mercury Polski”

Księga poświęcona handlowi, przemysłowi, finansom i rolnictwu polskiemu  
wyjdzie w roku 1922

przy współudziale wybitnych znawców spraw gospodarczych polskich i zagranicznych.

Poza treścią polską, zawierać będzie dział informacyjny, oraz adresowy w językach:

**FRANCUSKIM  
ANGIELSKIM  
NIEMIECKIM  
CZESKIM  
ROSYJSKIM.**

Agentury, przedstawicielstwa i korespondenci we wszystkich miastach Rzeczypospolitej, oraz w centrach przemysłowych i handlowych zagranicy.

**DRUK KSIĘGI PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ,**  
której objętość przewyższać będzie 1000 stron dużego formatu,

**już się rozpoczął.**

Ogłoszenia we wszystkich językach europejskich przyjmują specjalnie upoważnione biura i agentury ogłoszeń, oraz własni korespondenci handlowi w Polsce i większych miastach zagranicy.

Adres wydawnictwa księgi „Mercury Polski“: Łódź, Piotrkowska 106  
Piotrkowska 50.

Telefony: 199 i 799.

## Damskie i męskie

materiały krajowe i zagraniczne. Stale najnowsze  
desenie! Najniższe ceny!

## Tkanina Polska

4872-3 Piotrkowska 175.

### ZNANA CUKIERNIA



Konstantynowska 9.

poleca wysmienite własnego wyrobu, przedwojennej jakości świąteczne pieczywo, tako i z prawdziwych wielkich miedalów, luskane makarony, różne herbatniki, torty, placek na maśle i t. p., oraz wyborową czekoladę. 91-2  
UWAGA: Przyjmuje się też na żądanie do wykonania specjalne zamówienia

## Dwa duże widne frontowe pokoje

na skład i kantor przy ul. Piotrkowskiej lub blizko Piotrkowskiej między Cegielnianą i Krótką potrzebne. Oferty sub. „M. T.“ do Adm. „Głosu Polsk.“ 190-1

### Inżynier JERZY MÜNTZ architekt

PIOTRKOWSKA 191. 5170-1  
Plany. Kierownictwo budowl. Pożyczki na budowa domów

## Poszukujemy STENOTYPISTKI

piszącej biegle na maszynie. Znajomość języka niemieckiego ożądana, lecz nie wymagana. 314-1

TOW. AKC. J. JOHN, Piotrkowska № 217.

Na żądanie Juliana Baumgartena w sprawie przeciwko Julianowi Krakowskiemu o likwidację spółki „Baumgarten i Krakowski“ w Konstancjowie, Sąd Okręgowy w Łodzi dnia 11 b. m. postanowił: Zabezpieczyć powództwo Juliana Baumgartena przez oddanie w sekwestr majątku spółki, a sekwestratorem wysnaczyć p. Teodora Kujawskiego, o czym osobom zainteresowanym komunikuje: 207-1  
Julian Baumgarten.

### Geny konkurencyjne!

## Masło Holenderskie

i krajowe ery jaja, drożdże, mleko skondensowane i t. p. poleca w tym wzgl. firma  
R. Szafranowski i S-ka, Piotrkowska 69, w nocy. Otwarte od 9-7 w. bez przerwy.

## Świąteczne!! Braun

Poludniowa № 23.  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.  
Przyj. od 10-12-5. Pn. 4-6. 500-28

## Wino-Karmel

(oryginalne)  
stare węgierskie, stary miód, wielki wybór likierów i wódek  
hurtowo i detalicznie po cenach przystępnych.  
J. M. Goldsznył  
Wschodnia 72. 5143-2

## Rutynowany

samodzielny technik dentystryczny poszukuje posady. Oferty do Głosu pod „Technik B“ 073-2

## Pożyczy się ma strażnik

(Weomeister — Dessinateur) do streichgarau. Oferty i referencje do adm. „Głosu“ pod „L. K.“ 5213-2

## Pokoiku

przy 100 rodzinie poszukuje pracownik szwalni, może być i bez mebli, cena obojętna 07-2, przy proze adresować: Łódź, poste restante, okaziecielowi ros. pasaporto za № 1226. 5144-2

## Dr. I. Silberstron

Zielona 11.  
Choroby skórne i weneryczne  
Przyj. od 4-8. Niedziela od 9-2. Pn. od 4-6. 07-28

## Parisienne

cherebe chambre meublee a louer quartier central. Sub. „Jan 1818“ 185-1

## „Posiadaczom szarpaczy”

Oferuje sukno lniane do stołów szarpaczowych w odpowiedniej szerokości trwałe i tanie. I. Symonowicz, Łódź, Cegielniana № 56. 5115-4

## Pies rasy „Doberman”

czarny, podpatany, uszy i ogon obcięte, w obroży skórzanej żółtej z białymi guzikami, wabi się „Rex“, zaginał w dniu 10 IV. Odprowadzić za nagrodą: Piotrkowska 48, Edward Teiatycki. 00-3

## Okazyjnie do sprzedania:

Samochód osobowy „Delage“ w dobrym stanie, na nowych gumach. Wegner 6, przy Rzgowskiej. Warsztaty reparacyjne samochodowe, cięcie i spawanie metali. 5173-2

## Obuwie!

Duży wybór. Rekord najnowszych fasow. Trwałość solidnego wykonania—to moja reklama. Ceny przystępne. I. KOWALCZYK Cegielniana № 25. 5082-3

## Mechanik

Kierownik warsztatów i technik z długoletnią praktyką, dobrze obeznany z kotłami, maszynami i turbinami parowymi oraz z maszynami dla przemyślelnictwa—poszukuje odpowiedniej posady w Łodzi lub na wjazd. Oferty proszę do Adm. „Głosu Polskiego“ pod „Rotna“, 70-3

## Pożyczki 1.000.000 Mkp.

poszukują na krótki termin i dobry procent, pod zastaw nieruchomości w śródmieściu składającej się z 43 mieszkań. Oferty sub. „Petyńska“ składać w Adm. „Głosu“ 184-1

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI.

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi
Niedziela, dn. 16 kwietnia 1922 r. o godz. 12 w poł.
26-ty Poranek Muzyczny
SOLISTKA
Marja Dubnerówna
(Fortepian)
Dyrygent: Bronisław Szulo.

Niedziela, d. 16 kwietnia 1922 r. o godz. 4 po poł.
Koncert Symfoniczny Popołudniowy
Z CYKLU SYMFONJI BEETHOVENA
SOLISTA

ARNOLD
FOELDESY
Dyrygent: Bronisław Szulo

W programie: Beethoven: Symfonia VII-a, Volkmann:
Koncert wiolonczelowy, Czajkowski: Warjacje na temat
Rococo

Poniedziałek, dn. 17 kwietnia 1922 r. o g. 12-ej w poł.
Poranek muzyczny
święteczny
Dyrygent: Bronisław Szulo.

W programie: Rossini: Uwertura do op. „Wilhelm Tell”.
Chopin: Walc Ges dur. Grieg: Taniec Anitry. Moniuszko:
Pieśń żołnierska. Spendiarow: Suita. Szklce krymskie.
Verdi: Fantazja z op. Rigoletto. Gillet: Plotezki.
Sonnenfeld: Oberek fantastyczny.

Poniedziałek, d. 17 kwietnia 1922 r. o g. 8.15 wiecz.
28-my Wielki Koncert Abonamentowy
BENEFIS DYREKTORA

Bronisława Szulca
SOLIŚCI:
IGNACY
DYGAS
M. FIBER
Stynny tenor bohaterski.

W programie: Mozart: Beethoven: Symf. V-ta. Czajkowski: Koncert
skrzyp. D-dur. Wagner: Arja z op. „Lohengrin”. Wagner: Arja z op.
„Tristan i Izolda”. Halévy: Arja z op. „Żydówka”.
Passe-Partout, za wyjątkiem prasowych, nieważne.

Środa, dnia 19 kwietnia, o g. 8.15 po południu
Nadzwyczajny Koncert Symfoniczny
poświęcony muzyce rosyjskiej.

DYREKCJA:
WALERJAN
BERDJAJEW
SOLISTA:
ALEKSANDER
MOGILEWSKI
(Stynny skrzypek)

W programie: Bimskij-Korsakow: „Szeherazada”. Czaj-
kowski: „Capriccio Italiana”. Czajkowski: Kono. skrzypce.
5210-1

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji codziennie
od godz. 10-1-ej i od 8-7 wiecz.

D. FELDBRILL, Łódź,
Piotrkowska 167-tel. 961.

PASY skórzane, wielbłądzie, parclane i Balata.
TROKI, pikier, bicze, krajowe i zagraniczne.
Pakunki, płyty uszczelniające i gumowe.
Oleje i smary wszelkiego rodzaju.
Narzędzia, stal wiatrowa narzędziowa i t. p.
Utensylja dla: przedziałni, tkalni i wykończalni.
ARMATURY. 471-3

Boisko sportowe: Łódzkie Tow. Sportowo-Gymnastyczne
róg ul. Zakątnej i Podleśnej.—Komunikacja tramwajowa: 6, 9, 5 i 8.

2 Matche footballowe
1-e Święto Wielkanocne
Pogoń Łódzkie Tow. Sport.-Gymnast.
centra
(Poznań) Tow. Sportowe „Szturm”
11-e Święto Wielkanocne
Początek: godz. 5 po poł. — Przedprzedaż biletów u Petersilge i Szmolke,
Piotrkowska N 93. 5188-2

PRENUMERATA, Miesięcznie M. 600.—, Kwartalnie M. 1350.—, Za jedno-
szonitę dopłaca się M. 70.— miesięcznie. Prenumerata
przez pocztę miesięcznie M. 750. Kwartalnie M. 2100.—
Zagranicą M. 1200.— miesięcznie.

MASŁO

ZWIĄZEK
SPOŁOZIELNI
MLECZARSKICH
i
JAJCZARSKICH
dawniej:
Warszawskie
Ziemiańskie
Towarzystwo
Mleczarskie
Łódź, Aleja Kościuszki 29.

SERY
i różne
DELIKATESY
oraz
RYBY

Adresy Sklepow:
Pomorska 29.
Gdańska 11.
Kilińskiego 126.
Przejazd 40.
Zachodnia 72.
Ozielna 25.
Piotrkowska 141.
Piotrkowska 13.
Andrzeja 3.

JAJKA

Na święta! Na śmigus!

Perfумы krajowe i zagraniczne,
Wody kolońskie,
Wody kwiatowe,
Eau de France,
oraz mydła, pudry i przybory tualetowe
(w bogatym wyborze.

Warszawskie Tow. Akc. dla towarami aptecznemi
DAWNIEJ 5215-2

Zjedn. Aptekarze i Lud. Spiess i Syn, Łódź, Piotrkowska № 107.

Ponieważ doktorzy: Aret, em. pułk. Zadurowicz, em. podp.,
Trawiński, podp., Zylbersztajn, por., uczuli się dotknięci na ho-
norze ustępem końcowym komunikatu Zarządu Związku Lekarzy
„że Kasa Chorych została zorganizowana w Łodzi przy współ-
działaniu lekarzy pod względem etyki zawodowej napiętnowa-
nych, a pod względem wykształcenia fachowego nieznanym ani
o ółowi, ani związkowi, ani Zarządowi Kas Chorych.”—Zarząd
Związku Lekarzy oświadcza, że powyższym ustępem nie miał
zamiaru uchybić ich osobistemu honorowi.
5206-1 Zarząd Związku Lekarzy P. P. O. Ł.

Wrocław
(BRESLAU).
(Targ Maszyn Rolniczych)
Jarmark Techniczny
Jarmark Budowlany
18.-20 Maja 1922.
Wszelkich informacji co do paszportu, pozwolenia przyjazdu,
mieszkań etc. przez Wrocławski Urząd Jarmarku (Breslauer
Messe-Amt). 198-3

Spieszcie!
Korzystajcie z okazji!
Czas upływał Czas upływał
Przy kupnie wódek i likierów powyżej 10.000 mk.
udzielam
5 proc. rabatu.
TOWAR SOLIDNY
Stef. Piotrowicz
W ŁODZI, ul. Piotrkowska 127, — tel. 780.
468-8

ogłoszenia drobne
Nauka i wychowanie.
(Za wyraz 20 mk.)
Francuska udziela lekcji
języków francuskiego
i niemieckiego. Fran-
ciszkańska N 27. 174-1

Posady i prace.
Zaofiarowane.
(Za wyraz 30 mk.)
potrzebne są zdolne szto-
perki (pracządzaki) do
fabryki. Referencje
pożądane. Zgłaszać się
osobiscie Gdańska 138 u
portjera. 185-2 sp

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 35 mk.)
Kredens, stół, krze-
sla, otomanę dy-
wanową, garderobę, łóż-
ka, szafy, gabinet, lustro
sprzedam. Sienkiewicza
59 m. 21. Oficyna, dru-
gie wejście, pierwszą pię-
tro. 110-3 k

Lokale i mieszkania.
(Za wyraz 30 mk.)
Rutynowana pielęgniar-
ka poszukuje pokoju
umeblowanego przy ro-
dzinie w aródmieście.
Łaskawe oferty: Zyber-
berg, Kilińskiego 41, dla
pielęgniarki. 172-3-m
Zapadłone dokumenty:
(Za wyraz 20 mk.)
Ewangelist Szymon zgubił
paszport niemiecki, wy-
dany w Łodzi. 200-5 s
Bikermanówna Flora,
Byczkowska Salomea
ucz. szk. im. B. Orzesz-
kowskiej zgubiła matryku-
ły. 205-1-s
Goldman Piotr zgubił
tymczasowy dowód o-
sobisty, wyd. w Łodzi.
202-5-s
Czyrnberg lelek zgubił
tymcz. dowód osobis-
ty, wydany w Łodzi.
5167-3-s
Holzwarth Adolf zgubił
paszport niemiecki,
wyd. w Łodzi. 171-5-s
Walussyner Natan zgubił
portfel, zawierający
tymcz. asw. demobili-
zacji oraz 1000 mk. go-
łówek. 179-3-s
Makowski Piotr, Anto-
nina i Magdalena zgu-
bił dowody osobiste,
wyd. w gminie Będków
pow. brzeskiego.
148-3-s
ogłoszenie. Zaginął bilet
na prawo noszenia broni
pajnej—rewolweru, wy-
dany d. 16 lutego 1921
r. za N 572, Antoniemu
Hübnerowi z ważnością
na rok 1921. Znalazca
zeżche bilet ten złożyć
w Komisariacie na m.
Łódź. 204-1-s
Piotrkowski Jakób zgu-
bił paszport niemiecki,
wyd. w Łodzi. 5086 3-s
Gzirowejówna ucz. kl.
VI p. Hochstetnowej
zgubiła matrykulę
169-1-s
Trilling Naum zgubił
paszport niem. wyd.
w Łodzi. 127-3-s
Wajo Hanna zgubiła pasz-
port niemiecki, wyd.
w Łodzi. 5157-3-s
Zaginiona karta zwolnie-
nia na imię Jana Kar-
pińskiego, sie. santa W.P.,
urodz. 24.XII 1898 roku,
wydana przez P. K. U.
Łódz. 5166-1-s
Zyberman Józef zgubił
paszport niemiecki,
wyd. w Łodzi, oraz kartę
urlopową roczu 1898.
5212-5-s
Zimnowoda Julian zgu-
bił dowód osobisty,
wyd. w Łodzi. 116-3-s
Zgubiono legitymację
Zsłużową na imię Kla-
ry Rozynówny. Łaskawie
zwrócić Dzielna 42.
144-2 s
Okazyjnie
do sprzedania kredens
otomana, zegar — w do-
brym stanie. Piotrkow-
ska 89, 1 e piętro, front,
drzwi na prawo. 180-1